Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 216. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 września 1929 r. | Rok XXIII.

Rząd przekonał się o konieczności współpracy z Sejmem.

Komunikat rządowy stwierdza, że próba współpracy, podjęta przez rząd, została udaremniona przez odmówienie większości stronnictw sejmowych. — Wniosek Sejmu o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

Co uczyni marszałek Piłsudski?

Warszawa, 18 9. (Tel. wł.) Wczoraj marszałek Piłsudski przyjął dwukrotnie premjera Świtalskiego, po południu i wieczorem. Po posłuchaniu wieczornem ogłoszono deklarację rządu w związku z projektowaną powtórnie konferencją i uczestniczeniem w tej konferencji przedstawicieli klubów sejmowych. Deklaracja ta brzmi:

*

(Pat). Rząd, proponując odbycie konferencji z przywódcami klubów parlamentarnych, miał następujące cele na oku: Rząd układa budżet i wykonuje go, parlament uchwala ustawę ustalając budżet. **Współpraca władzy wykonawczej i ciał ustawodawczych jest koniecznością.** Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakreślonych przez Konstytucję i uważać komisje budżetowe i plenarne posiedzenia ciał ustawodawczych za jedyny i wyłączny teren prac nad budżetem. Dotychczasowe doświadczenie wykazało jednak aż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetowe w komisjach i na plenarnych posiedzeniach rozważane były raczej pod kątem bieżących nastrojów politycznych, aniżeli pod kątem rzeczowości. Zagadnienie racjonalności budżetu, który normować ma na przeciąg roku życie ekonomiczne nie tylko państwa, lecz całego społeczeństwa, zostało zepchnięte na plan dalszy. Rząd miał zamiar uczynić próbę, czy drogą informacji i wymiany zdań między członkami gabinetu, a przywódcami klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części poprawić dotychczasowego systemu prac budżetowych. Na konferencjach takich **możnaby było dojść do ustalenia, jaka jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa.** Możnaby było obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby i w jakim zakresie można w obecnej chwili zaspokoić tak, by po ustaleniu granic uwolnić się od tych wszystkich tendecyj, które nie liczą się z realnemi warunkami, w jakich państwo się znajduje. W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej uporządkowane i możnaby było drogą ograniczeń, które ciała ustawodawcze same sobie musiałyby narzucić, zmniejszyć ilość i rozbieżność zgłoszonych wniosków, które grożą albo równowadze budżetowej, albo wypaczają ogólny plan gospodarczy. W odpowiedzi na inicjatywę rządu p. marszałek Daszyński wręczył p. prezesowi Rady Ministrów list prezesa Klubu Narodowego do marsz. Daszyńskiego i pismo, podpisane przez związek parlamentarny PPS, klub parlamentarny Wyzwolenie, klub parl. Stronnictwo Chłopskie, klub parl. PSL Piast, klub parl. Ch. D. i klub parl. Nar. Partji Robotniczej. Rząd oba te akty uznać musiał za odmowę z strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji. Wspomniane zbiorowe pismo kilku klubów **formalizuje całą sprawę i to najzupełniej błędnie.** Zamierzone narady z przewodniczącymi klubów nie mogły być żadnym formalnym aktem jakiegoś stosunku władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych. Zespół bowiem prezesów klubów nie jest żadnem ciałem określonem pod względem prawnym. Rząd musi stwierdzić, że jego **próba poprawy prac budżetowych,** prac obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa, **została przez odmówienie większości partji udaremniona.**

*

Po podaniu tej deklaracji do wiadomości, **przywódcy stronnictw centrum i lewicy odbyli naradę,** która trwała do późnej godziny w nocy. Postanowiono zwrócić się do Prezydenta Rzplitej **o zwołanie nadzwyczajnej sesji.**

Smutny koniec manewrów floty sowieckiej.

Zatonęły dwa mniejsze statki wojenne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. Ze Sztokholmu donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się na morzu Bałtyckiem, a której ofiarą stały się **dwa kontrtorpedowce floty sowieckiej.** Wiadomość o katastrofie dostała się do Szwecji przez Helsinki mimo zupełnego milczenia, zachowanego przez urzędowe władze sowieckie. Kapitan parowca fińskiego, jadącego na morzu Bałtyckiem zauważył w sobotę dwie eskadry sowieckie, przyczem dwa kontrtorpedowce typu Novik **były mocno uszkodzone,** widocznie skutkiem zderzenia się. Oba okręty wyglądały tak, jak gdyby szły na dno. Wszystkie towarzyszące im okręty miały **flagi spuszczone na połowę masztu na znak żałoby.**

Powyższa wiadomość zgadza się z telegramem z Tallina, że kontrtorpedowiec sowiecki **„Trocki“** i łódź podwodna **„Wojkow“** skutkiem katastrofy, rzekomo burzy, poszły z 240 ludzmi na dno w zatoce fińskiej. **B.**

Chińczycy chcą być nareszcie panami w swym domu.

(Pat.) Z Pekinu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych **dr. Wang** przesłał **do Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji notę,** w której rząd chiński żąda bezzwłocznego **zniesienia prawa eksterytorjalności obywateli zagranicznych w Chinach.** Rząd chiński proponuje natychmiastowe podjęcie z powyższemi mocarstwami rokowań w tej sprawie. Rząd chiński chciałby zakończyć rokowania te przed 1-szym stycznia 1930 r., który to termin wyznaczył jako datę zniesienia przywilejów obywateli zagranicznych w Chinach. Pozatem chiński minister spraw zagranicznych zawiadomił, iż rząd chiński zamierza wprowadzić **nowy kodeks karny,** przyczem wzorować się będzie na kodeksie szwajcarskim. W tej sprawie powołani zostaną zagraniczni rzeczoznawcy.

Głównodowodzący armją północną Chin marszałek Feng, został ze swego urzędu złożony.

Prezydent Chin marszałek Czang-Kaj-Szek podpisał rozkaz, odwołujący marsz. Fengo ze stanowiska głównodowodzącego. W chińskich kołach politycznych twierdzą, że złożenie marsz. Fenga z urzędu nastąpiło na skutek przeprowadzonego śledztwa, które wykazało, że **Feng usiłował w armji stworzyć grupę polityczną dla obalenia rządu centralnego w Nankinie.**

Zamachowcy-bombiarze w Niemczech działali w porozumieniu z Reichswehrą.

Chodziło o przyspieszenie ogłoszenia dyktatury wojskowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 9. Komunistyczna „Rote Fahne“ podaje dzisiaj na całej pierwszej stronie i na części drugiej strony niesłychane rewelacje, dotyczące bliskich **stosunków łączących koła wojskowe Reichswehry z zamachowcami bombowymi,** przyczem pismo podaje odbitkę dokumentów, na które się powołuje i zaznacza, że prasa komunistyczna jest jedyną komórką walki z faszyzmem, nie idącą na żaden kompromis.

„Rote Fahne“ rozpoczyna od stwierdzenia, że **na konferencji prezydentów policji w Altona** w sprawie zamachów bombowych pozostawiono całą sprawę zatuszować, jednakowoż „Rote Fahne“ posiada dokumenty stwierdzające, że plan bombiarzy nie ograniczał się do drobnej akcji terorystycznej, ale był **zwiastunem przygotowań do dyktatury wojskowej,** przyczem koła Reichswehry liczyły się z powierzeniem naczelnej władzy jednemu z generałów Reichswehry.

„Rote Fahne“ podaje pełną treść listu czynnego majora Reichswehry Tiedemanna z 6 pułku piechoty w Lubece. List ten był skierowany do zamachowca bombowego Weschkego znajdującego się w areszcie, który, jak wiadomo, przyznał się do popełnienia zamachów. W liście tym pisze ów major, w jaki sposób Weschke może się z nim skomunikować i dziękował mu za możność odbycia z nim w następnych dniach konferencji. List datowany jest z Lubeki 11. lipca rb.

Drugi dokument jest kartą wizytową na której znany przywódca Landbundu Wilhelm von Gaza umawia się z czynnym generałem-majorem Reichswehry baronem Hammersteinem-Equord co do tajnej korespondencji, jaka miała być kierowana pod specjalnym deckadresem. **Gen. Hammerstein jest,** jak twierdzi „Rote Fahne“ **mężem zaufania ministra Groenera** i reprezentował wojsko podczas słynnych t. zw. „Fehmemordprozesse“ w charakterze obserwatora.

Trzeci dokument „Rote Fahne“ stanowi również **list von Gazy do gen. Hammersteina,** datowany jest 26. kwietnia rb. i zawiera **szkic programu dyktatury,** w którym podkreślona jest konieczność aby dyktatorem nie została osoba cywilna, **ale czynny generał Reichswehry.**

Żadne pismo berlińskie poza „Rote Fahne“ nie podaje wiadomości o całej tej aferze, co nie przeczy zresztą prawdopodobnej wiarogodności przytoczonych dokumentów. **B.**

28 zamachowców pod kluczem.

(Pat.) Urzędowa pruska agencja prasowa donosi, że prokurator generalny przy berlińskim sądzie krajowym po zapoznaniu się z wynikami dochodzeń policyjnych w sprawie zamachów bombowych polecił otworzyć sądowi postępowanie śledcze przeciw wszystkim 28 osobom, aresztowanym w związku ze znanymi aktami terorystycznymi w Berlinie oraz na terenie Szlezwigu i Holsztynu.

Berlin, 18. 9. (Pat.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Berlina **pociąg wiozący 21 aresztowanych w Altonie** pod zarzutem udziału w zamachach bombowych. Aresztowani **pod silną eskortą** odstawieni zostali z dworca karetkami automobilowemi do więzienia śledczego w Moabicie. Znany przywódca „Landsvolku“ szlezwicko-holsztyńskiego Hamkens na krótko przed odtransportowaniem z Altony zeznał, że poinformowany jest o wszystkich mających nastąpić zamachach. Hamkens oświadczył w swojem zeznaniu, że **policja,** chcąc ująć wszystkie osoby, które wiedziały o przygotowywaniu zamachów, **musiałaby chyba zaaresztować całą miejscową ludność.** Na usprawiedliwienie swe, Hamkens miał się powołać na to, że wielokrotnie hamował zapędy terorystyczne i że dzięki tym właśnie usiłowaniom jego zawdzięczyć należy dłuższe przerwy między poszczególnymi zamachami terorystycznemi. Samego ruchu terorystycznego Hamkens powstrzymać już nie zdołał.

Trakt marszałka Piłsudskiego.

(Pat). Województwo białostockie, nowogrodzkie i wileńskie a z niemi cała Polska, obchodziły 17. września uroczyste otwarcie traktu wileńskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego tj. nowo zbudowanej szosy Jeziory—Raduń—Wilno, niesłychanie pożytecznej pod względem gospodarczym arterji komunikacyjnej, łączącej kresy wschodnie ze stolicą Rzeczypospolitej. W uroczystości tej wzięło udział czterech ministrów przybyłych samochodami z Warszawy, a to p. min. robót publ. Moraczewski, komunikacji min. Kühn, reform rolnych min. Staniewicz, pracy i op. społ. min. Prystor w towarzystwie wiceministrów robót publ. Góreckiego, oraz poczt i telegrafów Dobrowolskiego i in. wyższych funkcjonarjuszy państwowych. Symboliczne przecięcie wstęgi w trzech miejscach i otwarcia drogi dokonał p. min. Moraczewski, witany na granicy wojew. białostockiego przez wojewodę Kirsa. Uroczysty akt przecięcia wstęgi przy otwarciu drogi odbył się przy specjalnie wzniesionych bramach triumfalnych.

Wisło moja, Wisło stara...

Niemiaszki wschodniopruskie przygotowują zamach na linję Wisły polskiej.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Genewa, 18 9. W Genewie akcja Stresemana w sprawie mniejszości narodowych spaliła na panewce. Większość członków Ligi zachowuje się bowiem negatywnie wobec projektu Stresemana, **aby stworzyć specjalną instytucję kontrolującą sprawy mniejszościowe,** tak, że w rzeczywistości wielka mowa niemieckiego ministra nie wywołała pożądanych dla niego praktycznych skutków.

Nacjonalistyczne koła niemieckie usiłują naprawić **niepowodzenie Stresemana** i postępują przytem ze zręcznością przysłowiowego słonia w składzie z porcelaną. Osławiony królewiecki **„Heimatbund Ostpreussen“** skierował się do Ligi Narodów z propozycją **rewizji tzw. granicy wiślanej,** pomiędzy Prusami Wschodniemi a Polską. Heimatbund Ostpreussen powołuje się na artykuły 23 i 28 statutu Ligi Narodów i podkreśla przedewszystkiem sprawę zerwania **mostu pod Opaleniem oraz zapuszczeniem Wisły na terytorjum polskiem,** co stanowić ma powód natychmiastowej rewizji granicy.

Trudno wymyślić ordynarniejszy sposób propagandy, który oczywiście nie odniesie żadnych pozytywnych skutków.

W.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski przyjął wyjeżdżającego na urlop wypoczynkowy doradcę finansowego Deweya.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Najwyższa Izba Kontroli Państwa ukończyła sprawozdanie za rok budżetowy 28/29. Sprawozdanie złożone zostanie w Sejmie z końcem bież. mies.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ notuje pogłoskę, jakoby miał ustąpić wojewoda poznański Borkowski. Ustąpić ma również starosta lwowski Kloc, który otrzyma starostwo w Rzeszowie.

Zakopane, 18. 9. (tel. wł.) Spalił się tu pensjonat „Podolanka“. Pożar groził większemi rozmiarami. Z trudem ocalono szkołę przemysłu drzewnego i bursę wychowanków tej szkoły. Pożar zlokalizowano dzięki pomocy personelu sanatorjum wojskowego.

Budżet na rok 1930/31.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Prace nad budżetem na rok 1930/31 dobiegają końca. W ciągu bieżącego tygodnia uzgodnione zostaną pozycje między ministerstwem skarbu i innemi resortami, poczem budżet odesłany zostanie do Rady Ministrów.

Ś. p. dr. Jan Haruszewicz.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Zmarł tu dr. Jan Haruszewicz, były poseł do drugiego Sejmu. Dr. Haruszewicz był posłem do wszystkich czterech Dum. W dwu ostatnich kadencjach Dumy był przewodniczącym koła polskiego. Dr. Haruszewicz mieszkał przez pewien czas w Bydgoszczy.

Śmierć w kopalni francuskiej.

Saarbrücken, 18 9. (Pat.) Ilość zabitych w drugiej eksplozji w kopalni „Karola“ podniosła się do 13 osób, ilość rannych wynosi 26 osób. Losy 3 osób są nieznane. Łącznie z ofiarami pierwszej katastrofy, która miała miejsce Istnieje obawa dalszych wybuchów.

„Braterstwo“ polsko-żydowskie.

Wiedeń, 18. 9. (Pat.) Kongres żydów ortodoksów przyjął szereg rezolucyj. M. i. uchwalił przez aklamację: Kongres światowy „Agudas Israel“ wyraża **uroczyste podziękowanie i uznanie dla rządu Rzplitej Polskiej za troskliwość i braterstwo,** udzielone ludności żydowskiej w Jerozolimie w czasie wykroczeń arabskich przez konsula generalnego p. dr. Zbyszewskiego. Kongres polecił nowo-wybranemu zarządowi, by wręczył tę uchwałę i wyraził podziękowanie rządowi polskiemu. Uchwalenie tej rezolucji powitał kongres burzliwymi oklaskami. Po kilku przemówieniach kongres został zamknięty.

Związek szlachty niemieckiej.

Berlin, 18. 9. (Pat.) Minister Reichswehry Groener uznał **związek szlachty niemieckiej,** do którego należy wielka ilość oficerów Reichswehry i marynarki wojennej za **organizację o charakterze politycznym.** Art. 36 ustawy o sile zbrojnej państwa zabrania członkom armji i marynarki niemieckiej uczestniczenia w związkach i stowarzyszeniach o celach politycznych.

Z powodu więc powyższego zarządzenia ministra Groenera, jak zaznacza „Voss. Ztg.“, oficerowie Reichswehry i marynarki, którzy są członkami związku szlachty niemieckiej będą musieli z tego stowarzyszenia niezwłocznie wystąpić.

Żołnierze — bez zajęcia.

Londyn, 18. 9 (Pat.) Główno-dowodzący angielskiej armji okupacyjnej Nadrenji generał sir William Thwoites przybył do ministerstwa wojny, gdzie odbył naradę w sprawch technicznych ewakuacji i ruchu oddziałów okupacyjnych. Ze źródeł miarodajnych komunikują, że ewakuacja i przesunięcia oddziałów odbędą się ściśle według nakreślonego planu. Ministerstwo wojny bierze również pod uwagę kwestję **zatrudnienia żołnierzy armji okupacyjnej,** podlegających **demobilizacji.** Generał Thwoites powróci wkrótce do Wiesbadenu.

Pożar zbiorników nafty.

(Pat.) W porcie Hull (w Anglji) zapalił się wielki rezerwoar z naftą o pojemności 45.000 hektolitrów, który na szczęście zapełniony był tylko do połowy. W niektórych chwilach płomień wznosił się na kilkaset stóp w górę. Wysłane wszystkie brygady strażackie przybyłe na miejsce pożaru ograniczają się do tego, aby uniemożliwić rozszerzenie się pożaru na sąsiednie rezerwoary. Pomimo zastosowania środków chemicznych, przyczyniających się do gaszenia ognia panuje obawa, że potrzeba będzie zaczekać, aż płonąca nafta wypali się całkowicie, co potrwa około 2 dni. Ofiar w ludziach nie było. Straty oceniane są na 40.000 funtów szterlingów.

Zamach na polski pociąg.

Podłożono saneczki hamulcowe po niemieckiej stronie.

Z Czarnkowa donoszą o dokonanym zamachu na pociąg polski nr. 4182, jadący z Krzyża (Niemcy) do Drawskiego Młyna na terytorjum niemieckiem.

Na torze pomiędzy stacją Krzyż a granicą podłożono saneczki hamulcowe dubeltowe, połączone sztabą żelazną. Jadący pociąg najechał na podłożone saneczki, wlokąc je do stacji Drawski Młyn, gdzie na pierwszej zwrotnicy saneczki zostały zdruzgotane.

O powyższem powiadomiono Dyrekcję K. P. w Poznaniu.

Dalsze dochodzenia wyświetlą tajemniczy zamach, który mimo, że nieskuteczny, jest tak samo karygodny, gdyż godził na życie wielu ludzi.

Minister Kwiatkowski z ministrem przemysłu i handlu Francji w Gdyni.

Do Gdyni przybyli minister Kwiatkowski wraz z ministrem przemysłu i handlu Francji. Po śniadaniu, wydanem na dworcu, goście oglądali nową siedzibę Banku Polskiego, poczem samochodami zwiedzili miasto oraz Urząd Morski.

Następnie ministrowie zwiedzili szczegółowo statkiem „Gdynia“ i port oraz odbyli przejażdżkę po morzu. Na okręcie odbył się obiad wydany przez Żeglugę Polską.

Po tak spędzonym dniu ministrowie wrócili do Warszawy.

Stekker pokonany.

Włocławek, dnia 18. 9.

Nasz korespondent donosi: Wczoraj, w 26-tym i zarazem ostatnim dniu międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o łączną nagrodę 10 tys. zł., mistrz świata Garkowienko w 47 min. odniósł sensacyjne zwycięstwo nad niezwyciężonym dotychczas mistrzem Niemiec i Polski Teodorem Stekkerem, uzyskując tem samem pierwsze miejsce w turnieju (nagroda 2.500 zł.) Dalsze nagrody rozdzielono następująco: II miejsce Sztekker, III miejsce Pooschof, IV miejsce Karsch, i V miejsce Pinecki. Garkowienkę za brutalną walkę publiczność wygwizdała.

Pomorskie dożynki na cześć Pana Prezydenta Rzplitej.

Wspaniałe uroczystości w Pisienicy. — Raport wojaków. — Pan Prezydent zwiedza wzorową osadę rolną. — Powitalne przemówienia prezesów P. T. R. i Osadników Rolnych. — Dożynki.

(Od własnego koresp. „Dz. Bydg.“)

Starogard, dn. 17. 9.

Samochody mknęły szybko przez żyzne i malownicze ziemie kociewskie. Przejeżdżamy przez Rokoczyn i Sucumin, wszędzie bramy tryumfalne, wszędzie ludność wita Pana Prezydenta z wielkim entuzjazmem.

W Sucuminie oczekują na Głowę Państwa liczne zastępy Powstańców i Wojaków i towarzystwa P. W.

Obwodowy komendant P. W. p. major Krywko złożył raport. W imieniu wojaków złożył raport szambelan papieski p. Prądzyński.

Przed gmachem dożynkowym oczekiwały na Dostojnego Gościa wielkie zastępy rolników zrzeszonych w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem i w Związku Osadników Rolnych.

Przed bramą powitał Pana Prezydenta powiatowy prezes P. T. R. p. Rudowski, podkreślając wielkie znaczenie rolnictwa. Licznym okrzykom na cześć Pana Prezydenta nie było końca.

Prześlicznie wyglądała dziatwa przybrana w narodowe stroje z chorągiewkami.

W imieniu Osadników Rolnych powitał Pana Prezydenta prezes Głodek, który podkreślił że osadnicy będą bronić granic Pomorza do ostatniej kropli krwi. Osadnik Migowski przyjął Dostojnego Gościa chlebem i solą. Pan Prezydent zwiedził wzorową osadę p. Migowskiego.

Przed gmachem dożynkowym powitała Pana Prezydenta prezeska ziemianek p. Rudowska.

W uroczystościach dożynkowych wzięli udział wojewoda pomorski Lamot, starosta tczewski Stachowski, prezes P. T. R. Skarżyński, oraz cała generalicja, która przyjechała z Panem Prezydentem ze Starogardu.

Wszyscy goście z Panem Prezydentem zostali ugoszczeni wiejskim podwieczorkiem, składającym się z mleka, chleba, masła, sera i miodu.

Na dworze słychać potężną pieśń „Plon niesiemy, plon“. Za chwilę weszły na salę piękne żniwiarki z darami dla Dostojnego Gościa.

Piękne pieśni żniwiarzy bardzo się podobały. Wszyscy byli wzruszeni tą staropolską i prześliczną uroczystością.

Pan Prezydent raczył przyjąć honorowy dyplom Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, wręczony Mu przez prezesa p. Rudowskiego.

Jak się dowiadujemy, w charakterze żniwiarek występowały dorodne i pięknie przybrane gospodarskie córy ze Zblewa, zrzeszone w towarzystwie śpiewackiem „Lutnia“. Nic też dziwnego, że pieśni wypadły tak imponująco.

Bociany odlatują!



Opozycja obarczyłaby je najchętniej takim ładunkiem.

Jak powstał Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu?

Jak wyglądało kupiectwo i przemysł polski przed 50 laty?

(Dokończenie).

Wyjeżdżałem częściej do Królestwa Polskiego i do centralnej Rosji. Moje wyroby (likiery i koniaki) ŻUPAN, REFECTORIUM, ŚLIWOWICĘ, BACHMAT KONIAK, MANDARIN GINGER i inne wysyłałem do Warszawy, Wilna, Kowna, Rygi, Petersburga, Moskwy, Niżnego Nowogrodu, Jekaterynosławia, Odessy, Kijowa, a nawet do Charbina. Podróżując w sprawach ściśle handlowych, udało mi się, przedewszystkiem w Warszawie, u odbiorców moich w hotelu Europejskim, Bristolu, winiarni Lijewskiego, u Bouqueta, Stempkowskiego i innych nawiązać stosunki z patrjotycznie usposobioną warstwą zwierzchnią społeczeństwa za kordonem. Przedstawiłem jej rozpoczętą działalność organizacyjną naszego kupiectwa. W tym czasie, w lipcu 1894, zorganizowałem wycieczkę kupiectwa polskiego na wystawę krajową do Lwowa. We Lwowie przyjmowano nas entuzjastycznie, krakowskie kupiectwo natomiast nie zareagowało na nasz przyjazd. Po Krakowie uwijaliśmy się kawalkadą, w pojazdach, co wywołało pewien efekt. Pokazaliśmy żydłakom prawdziwe oblicze polskiego kupiectwa z zaboru pruskiego.

Do Małopolski (Galicji) wysyłałem również swoje wyroby i przy każdej sposobności zachęcałem do garnięcia się do kupiectwa, bo niestety panowała tam apatja i tylko do urzędów się garnięto...

Po kilku zebraniach komitetu tymczasowego i długotrwałych naradach, zwołaliśmy w sierpniu **1894** ogólny zjazd kupiectwa polskiego z całego zaboru pruskiego. Na zjazd przybyło **222 samodzielnych kupców.** Zapał i ogromna ilość uczestników przedstawiły na zjeździe obraz siły tutejszego kupiectwa. Zjazd odbył się pod mojem przewodnictwem. Kupcy z Poznania przedstawili niespodziewanie projekt, aby osobnego Związku nie zakładać, gdyż Korporacja kupców chrześcijańskich ujmie w swe ręce zorganizowanie kupiectwa.

Pokaźna ilość zamiejscowych kupców przystąpiła do Korporacji. Tam, gdzie nie było samodzielnych towarzystw, miano agitować za przystąpieniem do Korporacji. Korporacja miała stać się zrzeszeniem całego kupiectwa zaboru pruskiego i zastąpić Związek Towarzystw Kupieckich.

Na pierwszem zgromadzeniu Korporacji niespodzianka, bowiem oświadczono członkom, że dlatego przedstawiono taki projekt, aby **uniemożliwić założenie Związku,** bo to mrzonki kogoś z Gniezna... Założenie Związku jest zupełnie nie na czasie, bo wprowadza się kupiectwo na polityczne tory... Korporacja musi się najpierw ożywić.

Ostatnie zdanie było słuszne, bo w istocie działalność Korporacji przez agitację za zorganizowaniem kupiectwa ożywiła się. Jednakże oświadczono, że nigdy nie zgodzą się na urzeczywistnienie jakiegoś projektu, o ile tenże nie wychodzi od **poznańskich firm.** Na zmianę nazwy Korporacji na „Towarzystwo Kupieckie w Poznaniu" zgodzono się jedynie w tej intencji, aby nie dopuścić do stworzenia Związku.

Po kilkurazowem przedstawieniu sprawy zarządowi jak i pojedyńczym członkom Korporacji, m. in. bardzo wpływowemu śp. Bolesławowi Leitgeberowi, Stanisławowi Pfitznerowi, Barcikowskiemu (innych nie będę narazie wymieniał), nie osiągnęliśmy zmiany **nieżyczliwego ich stanowiska** wobec naszych zamiarów stworzenia Związku. Członkowie przejściowego komitetu: śp. Hulewicz, Siuchniński, Kubicki, Nowakowski i Zboralski zebrali się w Poznaniu w hotelu Victoria, gdzie czyniono **pośpieszne przygotowania do pierwszego zjazdu.** Widząc beznadziejność projektu, postanowili wystąpić z Korporacji i zaniechać walki nieprzyjemnej. Zgodzono się, abym ja, mając sposobność częstszego podróżowania i zatrudniając pięciu stałych podróżujących, prowadził nadal niezmordowaną agitację celem zakładania dalszych towarzystw kupieckich. Liczba podróżujących moich wkrótce wzrosła do 10-ciu.

Postanowiłem po kilku latach wystąpić ponownie z projektem założenia Związku ewtl. **poza Poznaniem,** gdyby w Poznaniu do tego czasu nie zmieniono swych zapatrywań. Łudziłem się ciągle, że uda mi się przekonać tych kupców w Poznaniu, którzy mieli wpływ a byli Związkowi przeciwni. Ponieważ miarodajne czynniki w Poznaniu były nieprzejednane, obrałem inną drogę. Wprawdzie i w Poznaniu byli chętni naszemu projektowi założenia Związku, mianowicie dr. Kusztelan, Augustyn Cichowicz, Jan Paczkowski, Hipolit Robiński, Bolesław Glabisz i Władysław Jerzykiewicz, ale „głowacze" trwali w uporze. Przygotowując w najkrótszym czasie odnowienie projektu, to jest założenie Związku, zaproponował ś. p. **Wacław Ozdowski** zwołanie zjazdu **do Inowrocławia** i wysunął swoją kandydaturę **na prezesa.** Z takiego obrotu sprawy byłem zadowolony, więc chętnie przystąpiłem do zarządu, chodziło bowiem o sprawę ważną, społeczną. Śp. Ozdowski miał pewne trudności, gdyż społecznie przedtem nie pracował. Większość kupiectwa pragnęła mnie widzieć na czele Związku. Nie odmówiłem jednak pomocy prezesowi Ozdowskiemu, owszem poparłem jego wysiłki.

Najgorliwszym współpracownikiem zarządu Związku był atoli **Artur Gustowski** z swojem pismem **„Kupiec".** Z niezmordowanej pracy Gustowskiego skorzystał Związek skwapliwie. Skoro byt Związku był zapewniony, zaczęto sarkać na Gustowskiego i jego **„Kupca",** że stoi na niskim poziomie, lub to, że pismo jest wydawnictwem ogłoszeniowem, choć jego poziom zastosowany był do poziomu ówczesnego kupiectwa. Lecz tak w życiu bywa! Gdy Gustowski już zrobił swoje, można go pominąć... Nie wątpię, że p. Gustowski, który ma nadzwyczajne zasługi przez **stworzenie prasy zawodowej,** wypowie się o działalności swej dla dobra organzacji Związku.

W chwilach zupełnego zobojętnienia (przed 10-ciu laty), przy końcu wojny światowej, przyjąłem prezesurę, aby nie wstrzymać działalności Związku.

Stwierdzam, że nie działałem jedynie dla samej organizacji kupieckiej, lecz dla wszystkich organizacyj gospodarczych. Przyczyniłem się do powstania Związku Towarzystw Przemysłowych, pomagając w tem dziele śp. **Czesławowi Czypickiemu,** dalej Związku Tow. Młodzieży Kupieckiej, Związku Kupców Podróżujących i Związku Fabrykantów w Poznaniu. Był to ogrom pracy przez lat dziesiątki. Pracowałem również w organizacjach politycznych i rolniczych, pozostawiając ocenę mej obywatelskiej bezinteresownej pracy — współczesnym i potomnym.

Zastrzegam się, że nie poto, aby kogoś dyskredytować, przedstawiłem tutaj historję narodzin Związku bez osłonek. Wiem, że najlepszy nieraz projekt natrafia na przeszkody, które trzeba usuwać, nie zrażając się niczem, tak jak ja to czyniłem.

Gniezno, we wrześniu 1929.

Bolesław Kasprowicz.

Zmiana rękawic
czyli nowy kurs w Belwederze.



Wieniawa (podając białe rękawice). Czy tylko będą pasować na ręce Pana Marszałka?

Dr. Antoni Marczyński. 45

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

— Widzę tylko jedno wyjście, — reasumował swe wywody Snyders; — przenieść się na ląd, statek wysadzić w powietrze ale tak, żeby najbliższy sztorm nie potrzebował już kończyć naszej roboty, potem wyruszyć w drogę motorówką wzdłuż brzegu póki nie dotrzemy do jakiegoś portu, tam udać rozbitków, lub lepiej wsiąknąć odrazu w tłum i zniknąć władzom z oczu na jakiś roczek.

— Wszystko to pięknie, — wtrącił w tem miejscu Ironfield, — tylko zapomniał pan kapitanie, o kobietach. Co począć z niemi? Pozostawić je tutaj na brzegu, żeby je jaki statek znalazł, żeby wskazały, że nas tutaj szukać należy, kiedy cały świat sądzi, że krążymy koło brzegów Ameryki Południowej?

W rezultacie zaakceptował Izaak plan Snydersa, ale postanowił wprowadzić pewne modyfikacje. Wyrzec się takiego ładunku żywego towaru, ładunku, który on, znawca oszacował na zgórą 1.500.000 $, wysadzać w powietrze wraz z niezdolnym do użytku statkiem jego wspaniałe urządzenie meble kobierce, rzeźby, bronzy, obrazy,... nie, na to Izaak Ironfield nie potrafiłby się zdobyć, tej nowej straty nie odżałowałby nigdy...

— Czy nie dość, że straciłem pałac na Long Island i ten piękny statek? — rozważał, wzdychając melancholijnie.

Więc owe tratwy miały służyć nie tylko do akcji dywersyjnej przy szturmowaniu wybrzeża, ale także do przewiezienia wszystkiego, co się da przewieźć na ląd. Tam chciał Izaak (po uporaniu się z inżynierem Pułaskim) zmagazynować wszystkie swoje skarby, pozostawić je pod strażą załogi, potem z kilkoma palaczami i z mechanikiem wyruszyć motorówką wzdłuż brzegu do jakiegoś portu, zakupić kilkusettonowy statek, powrócić nim tutaj i przewieźć cenny ładunek trzystu dziewcząt do Brazylji. Ironfield był jako businessman niepoprawnym marzycielem, nie uznawał niemożliwości a ten chorobliwy wręcz optymizm niemało krwi napsuł niegdyś jego wspólnikowi, Harry'ennu Fokowi...

Około siódmej wieczorem Michał Kinczel wkroczył do sypialni Ironfielda.

— Mieliśmy się zgłosić, ja i Tom, — przypomniał szefowi, który spojrzał nań pytająco.

— Aha, prawda. Teraz jednak jestem zajęty. Przyjdźcie tu razem za godzinę... Ale razem, koniecznie razem, — podkreślił.

Kiedy dwaj antagoniści stanęli przed obliczem Izaaka, zastali w sypialni prócz niego, Tumkura i dwóch innych Hindusów.

— Tom, — zaczął Ironfield, — zrewiduj dokładnie Kinczela... Chodzi mi tylko o broń

Mały rzezimieszek spełnił to polecenie z całą satysfakcją, ale zgłupiał, kiedy chwilę później padł analogiczny rozkaz:

— Teraz, Kinczel, proszę obszukać Toma.

Zaborczym ruchem zgarnął Izaak oba rewolwery do szuflady, polecił Bartletowi podejść bliżej i podsunął mu pod nos tekturowe pudełeczko, które mu dziś rano wręczył Kinczel, jako corpus delicti.

— Coś mi się zdaje, że pan przybladł, Mr. Bartlet, — żgnął Kinczel szyderczo, śledząc z natężeniem grę twarzy przeciwnika. Potem spełniając polecenie Izaaka, powtórzył głośno swe oskarżenie.

— To kłamstwo! — wrzasnął Tom.

Ironfield skinął na Tumkura.

— Teraz ty gadaj, — rzekł.

Hindus zaczął od zawiłego usprawiedliwiania się, że fabrykując te pigułki, nie wiedział dla kogo są przeznaczone... Sądził, że chodzi o otrucie którejś z niewygodnych dziewcząt, gdyż po uwięzieniu Bartleta, Kinczel również je zamawiał.

W tem miejscu Tom i Ironfield przenieśli wzrok na Rusina, który nie potrafił ukryć zmieszania.

— On także? — spytał Izaak.

Kinczel otworzył usta, chcąc przemówić, lecz tamten nie dopuścił go do głosu.

— Tumkur ma teraz odpowiadać, — warknął.

Zeznania Hindusa wykazały jasno, że Michał Kinczel był godnym następcą Toma Bartleta i również truł systematycznie swego szefa. Na szczęście dla Izaaka bunt majtków pokrzyżował Rusinowi zbrodnicze plany. Dzięki temu żył dzisiaj i mógł obu winowajców ukarać przykładnie. Stali przed nim bezbronni, podczas gdy jego dłoń ściskała w kieszeni głownię rewolweru, a pod ścianą czekało trzech Hindusów, oddanych ślepo swemu chlebodawcy. Ironfield był mściwy, ale przedewszystkiem był bardzo praktyczny. Wykombinował więc na poczekaniu, że byłoby nonsensem sprzątnąć tych dwóch już teraz i osłabiać szczupłą garstkę swoich pomocników w przededniu rozstrzygającej rozprawy z Pułaskim. Nie. Raczej niech walczą za niego, niech mu pomogą dokonać tego, co postanowił, niech pracują. Pozostawi ich na straży swoich skarbów, kiedy wyruszy motorówką do najbliższego portu. Nienawidzą się, więc będą sobie patrzeć na palce, będą się pilnować wzajemnie, żaden z nich go nie okradnie w czasie jego nieobecności. A kiedy powróci tutaj z nowym okrętem, kiedy wszystko będzie gotowe do odjazdu, zawezwie ich do siebie jak dzisiaj i wtedy ureguluje z nimi stare porachunki. O tak, Izaak Ironfield nie puści tego płazem, ale przedewszystkiem... interes!

Przeciągające się milczenie zaciążyło głazem zarówno Kinczelowi jak i małemu zbirowi. To też odetchnęli z ulgą, gdy zachmurzony szef raczył wkońcu przemówić.

— Jesteście warci siebie. Teraz możecie odejść i starajcie się wierną służbą osiągnąć to, bym mógł zapomnieć o waszych zbrodniczych usiłowaniach.

Bartlet łypnął nieufnem okiem na mówiącego. Kinczel bardziej giętki w karku przybrał pozę pełną najgłębszego szacunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

WARSZAWA. Samobójstwa w stolicy. Posterunek policji w Wilanowie zawiadomiono o znalezieniu na cmentarzu zwłok jakiejś starej kobiety.

Dochodzenie wstępne, przeprowadzone przez policję, nie ustaliło żadnych gwałtownych oznak śmierci, która nastąpiła prawdopodobnie z powodu zatrucia się ługiem, po którym znaleziono obok zwłok pustą butelkę.

Trupa samobójczyni, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów zabezpieczono na miejscu do dyspozycji prokuratora.

Na 6 posterunku kolejowym targnął się na życie Mieczysław Siwek, malarz, który zadał sobie nożem 2 rany.

W kinie „Bajka" (Żelazna 61) usiłował pozbawić się życia przez napicie się nieznanej trucizny kapral W. P., nieznanego nazwiska, którego w stanie ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala Ujazdowskiego.

LWÓW. Wielki ruch na Targach Wschodnich. W ciągu jednego dnia zwiedziło Targi Wschodnie przeszło 35.000 osób. Chwilami, szczególnie w godzinach popołudniowych tłok był tak wielki, że musiano na czas jakiś zamykać przejścia.

KRAKÓW. Zapisy na Uniwersytecie Jagiellońskim tylko do 30. września. W pierwszym dniu zapisów na Uniwersytet Jagielloński panował we wszystkich wydziałach wielki napływ zgłaszających się. Przyczyną tego jest ogłoszenie rektoratu, iż zapisy trwać będą tylko do 30 września i nie zostaną przedłużone.

WILNO. Przymusowe lądowanie. Na polach w pobliżu Klecka opadł samolot wojskowy, lecący z Poznania do Grodna. Z powodu złych warunków atmosferycznych samolot stracił orjentację i skierował się w przeciwną stronę, wskutek czego zmuszony był lądować aż pod Kleckiem. Obaj lotnicy por. Jackiewicz i sierżant Nowaczyk, mimo, że nie znali terenu, splanowali bez szwanku.

SOSNOWIEC. Samobójstwo w hotelu. W jednym z pokojów w Hotelu Warszawskim w Sosnówcu znaleziono wiszące u okna ciało niejakiego Bolsa Königsberga, kupca z Krakowa. Denat przybył do Sosnówca i zażądał pokoju w hotelu, z którego nie wychodził przez cały dzień. Personel hotelowy zaniepokojony tem otworzył drzwi i znalazł już tylko zwłoki. Jak wynika z pozostawionych rachunków i notatek denat popełnił samobójstwo z powodu złego stanu majątkowego.

Konwencje lotnicze.

Warszawa, 17. 9. (tel. wł.). W pierwszych dniach października przybędzie do Warszawy delegacja niemiecka, która podejmie prace w sprawie konwencji lotniczej polsko-niemieckiej. Równocześnie przeprowadzone zostaną rokowania polsko-rumuńskie o podobną konwencję.

Pożar w Karczewie pod Warszawą.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) We wsi Karczew pod Warszawą wybuchł groźny pożar. Spaliło się 50 budynków, 40 i kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pożar wybuchł w stajni jednego z gospodarzy, a wzniecony został przez dzieci, które łowiły króliki w tej stajni. Kiedy króliki schroniły się do nor, dzieci zaczęły przyświecać sobie zapałkami, od których zapaliła się słoma. Pożar trwał 5 godzin.

Strajk aktorów lwowskich. Przedstawienia nie odbyły się.

Lwów, 17. 9. (AW.) Z powodu strajku aktorów lwowskich nie odbyły się przedstawienia w teatrach Wielkim i Małym. Jedynie przybyły do Lwowa z PWK. teatr regjonalny, z Płocka, dał widowisko popołudniowe p. t. „Wesele na Kurpiach". Aktorzy twierdzą, iż strajk jest rezultatem niewypłacenia gaży i zaległości w wypłacie poborów za ubiegłe miesiące. Dyrekcja teatrów komunikuje natomiast, iż strajk zaskoczył ją niespodziewanie, bowiem wypłata zaległych poborów przyrzeczona była na poniedziałek, 16 bm.

Polskie lotnictwo pasażerskie w rozwoju.

W sierpniu 1927 było 305 pasażerów, w sierpniu br. 2.588.

Miesiąc sierpień jest rekordowym miesiącem naszego „Lotu".

Samoloty pasażerskie dokonały w nim 701 podróży, przelatując przestrzeń 169.821 km. Przewiozły 2.588 pasażerów (w tym samym miesiącu 1927 tylko 305) 45.729 kg. towarów i 3.205 poczty.

Bezpieczeństwo naturalnie 100 procentowe, to znaczy, ani jednego wypadku, mimo bardzo niekorzystnych niekiedy warunków atmosferycznych, które w Ameryce i w Anglji spowodowały parę katastrof.

Jedno z włoskich pism, omawiając ten idealny stan lotnictwa pasażerskiego w Polsce, stwierdza, że posiadamy aparaty tej samej dobroci co inne państwa, natomiast piloci polscy są tak doborowym materjałem, jakim żadne inne Towarzystwo świata pochlubić się nie może.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują raz albo dwa razy dziennie na linjach Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice, Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk, Poznań—Katowice, Katowice — Berno — Wiedeń, Kraków — Wiedeń, Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk.

Czy „Kurjer Poznański" jest pismem demokratycznem?

Na powyższe pytanie odpowiada organ Narodowej Partji Robotniczej poznańska „Prawda" jak następuje: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą".

Stare to przysłowie przystosować można do „Kurjera Poznańskiego", który w dość swoisty sposób zaatakował nas łącznie z nadchodzącemi wyborami do Rady miasta Poznania.

Rozgniewał się on mianowicie na „Prawdę", że umieściła ona rycinę wzywającą do unikania list socjalistycznych, komunistycznych i burżuazyjnych.

Śliczne zestawienie — pisze „Kurjer Poznański" — ale pytamy, czy na liście nr. 7-my nie ma burżujów i wylicza kilka nazwisk pracującej inteligencji, którzy postawieni są na liście naszej.

Bardzo pięknie i ładnie ujął to „Kurjer", lecz jakiem prawem posądza nas o to, żeśmy jego obóz nazwali obozem burżuazji?

Przecież myśmy nie wymienili wcale nazwy tego obozu a tylko komunistów, socjalistów i burżuazję. Przecież „Kur. Poznański" twierdzi, że zastępuje „szerokie warstwy demokratyczne", a nie burżuazyjne. Obecnie jednak boli go serduszko i występuje w obronie „uciśnionej" burżuazji, choć go nikt o to nie zaczepiał i nie prosił o obronę.

Myśmy do tego czasu traktowali naprawdę „Kurjera Poznańskiego" jako organ narodowej demokracji, lecz obecnie dowiedzieliśmy się od niego samego, że jest organem kapitalistów i wielkomiejskiej burżuazji.

Winszujemy „Kurjerowi" na tym nowym posterunku, a wyborcy miasta Poznania niech sobie sami wyrobią sąd o „Kurjerze Poznańskim" i jego obozie wyborczym.

Na szerokim świecie.

Wskutek pożaru, jaki wybuchł w magazynach morskich koło Portsmouth w stanie Wirginji, uległo zniszczeniu miljon naboi i kilkanaście tysięcy karabinów.

Na jeziorze Michigan zatonął w czasie burzy statek towarowy, przyczem 24 ludzi z załogi zatonęło. Zatonięcie nastąpiło prawdopodobnie wskutek przesunięcia się ładunku na jedną ze stron okrętu, co spowodowało przechylenie się statku i zaczerpnięcie wody przez luki.

Wagon-cysterna, wiozący benzynę, eksplodował na stacji Baszke-Topola (Jugosławja). Kilka osób zostało zabitych, około 20 odniosło rany.

W Vero Cruz panuje obawa, że przy wylewie rzeki Papaloapan wiele osób utonęło. Plantacje bananów w okolicach Vera Cruz i Caxaca znajdują się pod wodą. Komunikacja kolejowa przerwana.

Przy zderzeniu się dwóch wozów tramwajowych pięć osób odniosło rany.

W pobliżu Courville (Francja) na samolocie, przeznaczonym do bombardowania, wybuchnął podczas lotu nocnego pożar, przyczem samolot spadł na ziemię. Cztery osoby zabite.

Wskutek wybuchu w składzie benzyny w Parmie nastąpiło osunięcie się ziemi, które pociągnęło za sobą śmierć 12 osób. Rannych jest 15 osób.

Z Meksyku donoszą, iż w pobliżu miejscowości Tula wykoleił się pociąg, przyczem 5 osób zostało zabitych a 8 odniosło rany.

Katastrofa samochodowa wydarzyła się w departamencie Aude (Francja). Samochód, jadący szosą, wiodąca wzdłuż brzegu, wpadł do rzeki. 3 pasażerów poniosło śmierć w nurtach rzeki.

Śmierć czyhała w przestworzach.

Nowy Jork, 17. 9. (tel. wł.). Podczas uroczystości otwarcia nowego lotniska w miejscowości Cathrin w stanie Ohio wydarzyła się ciężka katastrofa. Pierwszy samolot, który wystartował z lotniska, runął ze znacznej wysokości na ziemię. Nastąpiła eksplozja benzyny, samolot spłonął doszczętnie. W płomieniach znaleźli śmierć pilot oraz 5 pasażerów.

Bandyci zamordowali trzech misjonarzy.

Według doniesień z Iczang trzej belgijscy misjonarze katoliccy, a mianowicie biskup Trudo, oraz ojcowie Franciszkanie Brunon i Rupertus zostali zamordowani w Liao-Tang w prowincji Hupeh. Biskup zamieszkiwał w Chinach od 22 lat, zaś O.O. Franciszkanie przybyli tam przed kilku laty. Jak przypuszczają, mordercami są bandyci, którzy nie znalazłszy u misjonarzy pieniędzy, wpadli we wściekłość i zamordowali ich.

Z Gdyni.

Nowe kino w Gdyni.

W Gdyni zostanie otwarte w tych dniach nowe kino w gmachu byłego kasyna. Kino urządza właściciel budynku kpt. Schmidt.

Zatonięcie motorówki.

W czasie ostatniej burzy fale zalały w basenie im. Marszałka Piłsudskiego łódź motorową o sile 40 HP, własność Urzędu Morskiego. Nurek Włodarczyk po całodziennej pracy wydobył motorówkę z dna morskiego przy pomocy kranu, wypożyczonego w Stoczni Gdyńskiej.

Z Gdańska.

Parlamentarzyści francuscy u ministra Strassburgera.

Parlamentarzyści francuscy, którzy przybyli z Gdyni do Gdańska po zwiedzeniu portu podejmowani byli przez generalnego komisarza Rzplitej dr. Strasburgera. Podczas przyjęcia min. Strassburger zabrał głos, podkreślając w przemówieniu pokojowy charakter polityki polskiej, a zwłaszcza dotrzymanie wszelkich warunków traktatu pokojowego. Na mowę tą odpowiedział prezes grupy francuskiej deputowany Locquin, dziękując za serdeczne przyjęcie parlamentarzystów francuskich oraz wyrażając podziw dla gospodarki Polski na wybrzeżu bałtyckiem.

Pożar na statku.

Na statku pasażerskim „Lithuania", który zarzucił kotwicę w nowym porcie w Gdańsku, wybuchł w nocy pożar w kabinach załogi. Do pożaru wyruszyła cała straż pożarna, której udało się uchronić statek od całkowitego zniszczenia, pożar bowiem rozszerzył się z ogromną szybkością.

„Lithuania" jest statkiem o pojemności 4.000 ton.

Z Litwy.

Choroby zakaźne w Kownie.

W ostatnich czasach zwiększyła się w Kownie liczba wypadków chorób zakaźnych Jedynie w ciągu dnia 1 września wydział sanitarny zanotował 7 wypadków tyfusu brzusznego i 4 wypadki szkarlatyny.

Malowanie szyldów — specjalnością Litwinów.

Jak podaje „Ritas" w Birżach nieznani sprawcy, niepoprzestając na zamalowaniu szyldów polskich i żydowskich, wysmarowali farbą świeżo wystawiony kiosk ośrodka akcji katolickiej.

Szkolnictwo polskie w Gdańsku

chroma z winy władz Wolnego Miasta.

Jak już o tem donosiliśmy, odbyło się jednej z ubiegłych niedziel uroczyste poświęcenie prywatnej polskiej szkoły ludowej w Nowymporcie na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Konieczność stworzenia nowej placówki kulturalno-społecznej z inicjatywy prywatnej rzuca ciekawe światło na niezwykłe stosunki panujące w Wolnem Mieście, zależnem przecie od państwa Polskiego nietylko gospodarczo, ale i pod wielu względami politycznie. Mimo częściowego odsunięcia od władzy skrajnych nacjonalistów nie zmienił się sposób odnoszenia senatu do kwestji szkolnictwa polskiego, przeciwnie, w postępowaniu kuratorjum gdańskiego przebijają nadal te same prądy, co w Rzeszy niemieckiej, t. j. wszelkiemi siłami dąży się do zmniejszenia liczby szkół, a przedewszystkiem do obniżenia ich poziomu. Pracodawcy zmuszają rodziców narodowości polskiej do zgłoszenia dzieci swoich do szkół niemieckich, a i światlejsi rodzice niejednokrotnie wahają się posyłać swe latorośle do szkoły mniejszościowej, gdyż z powodu niedostatecznych liczbowo jak i pod względem kwalifikacji sił nauczycielskich poziom nauki utrzymuje się często na stosunkowo bardzo niskim poziomie.

Tak się sprawa ma w Wolnem Mieście, i dziwić się tylko należy, dlaczego dotąd nie znaleźliśmy skutecznego środka do uśmierzenia hakatystycznych zapędów gdańskich władz szkolnych. Gdańsk od lat już jest miejscem różnych zjazdów i konferencyj wszechniemieckich, przyczem atakom na Polskę niema końca. Tylko w jednym wypadku udało się nam zapobiec takiemu zjazdowi (Stahlhelmu!), pozatem jednak nawet senatorzy pozwalają sobie na wygłaszanie mów, w których twierdzą, że Wolne Miasto napewno, i to za niedługo już, wróci na łono Rzeszy. Rozumiemy, że traktat wersalski ujął sprawę stosunku Polski do Gdańska tak, że wątpliwości i niejasności nie są wykluczone, wobec czego stanowisko wysokiego komisarza Rzeczypospolitej jest wielce utrudnione, niemniej jednak częstokroć wyrazić musimy życzenie, aby polskie władze zaniechały dotykania Senatu gdańskiego przez rękawiczkę i raz nareszcie postawiły na swojem.

Zbliżenie polsko-gdańskie, o którem się ostatniemi czasy mówi z takiem zadowoleniem, uwydatnia się tylko na polu gospodarczem, przyczem korzyści odnosi przedewszystkiem kupiec gdański — pod względem politycznym i kulturalnym jednak panuje w Gdańsku obecnie jeszcze, tak jak przedtem, niemiecki duch przekory i chęci odwetu.

Fakt, że w Nowymporcie utworzona została szkoła prywatna a nie publiczna, jest poprostu skandalem, i ten skandal powinien nam służyć jako wskaźnik, jak należy postąpić wobec Gdańszczan, gdy znowu ubiegać się u nas będą o jakieś ustępstwo natury gospodarczej.

(Js.)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zjazd burmistrzów w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Pod przewodnictwem prezesa, burmistrza Scholl'a z Szamotuł odbył się w sobotę, dnia 14 września 1929 r. po poł. o godz. 4-ej na sali posiedzeń w ratuszu w Poznaniu, plenarne zebranie Związku Burmistrzów. Na zjazd zjechało się blisko 80 burmistrzów, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu p. burmistrza Dudy z Opalenicy na temat: Pobudowane i budujące się osady i domy mieszkalne w Opalenicy. Po przeprowadzonej dyskusji, omawiano sprawy, związane z zjazdem Związku Miast Polskich.

MROCZA. W piątek dn. 13 bm. zniszczył pożar w majętności p. Kazimierza Czeszewskiego w Drążnie pod Mroczą dwa stogi żyta i młockarnię z elewatorem. Szkoda jest przez Kraj. Ubezp. Ogniowe w Poznaniu pokryta.

JANOWO. Pożar. W zagrodzie rolnika J. Wyrwy, zam. w Janowie, pow. wrzesińskiego powstał pożar. Szkodę ocenia się na 3.000 zł.

SOŁECZNO. Pożar. W Sołecznie pow. wrzesińskiego spaliły się 3 stogi zboża, własność rolnika J. Dzięcielaka.

GOŁĘCZEWO. Pożar. W Gołęczewie pow. poznańskiego powstał pożar w zagrodzie rolnika J. Tamy. Szkoda wynosi około 15.000 zł.

Ujście.

Wycieczka Polaków z Niemiec. W ub. sobotę wracała przez tutejsze przejście graniczne wycieczka Polaków z Niemiec, która była w Częstochowie i na P. W. K. w liczbie około 150 osób. Wycieczka przyjechała z Chodzieży sześcioma autobusami. Przed hotelem p. Mazurkiewicza powitali rodaków miejsc. towarzystwa, dzieci szkolne i orkiestra sokoła, nast. w sali p. Mazurkiewicza posilano się kawą. Przemawiali p. burmistrz Lewandowski, ks. proboszcz Grochowski, starosta chodzieski dr. Jerzykowski. Po kawie zwiedziła wycieczka kalwarję i kościół.

Pożar lasu. W ub. niedzielę zaalarmowano mieszkańców miasta o pożarze lasów państwowych. Wyjechały natychmiast cztery furmanki z ludźmi a nadto pojechało dużo osób rowerami. Palił się las w rejonie leśnictwa Nowejwsi Ujskiej i Gołegopola Nadleśnictwo Promno. Pożar zlikwidowano około godz. 12 w poł. Spaliło się około 6 ha zagajenia.

Jarmark. W czwartek dnia 19 bm. odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie, bydło i kramny. Spęd świń nie dozwolony.

Strzelno.

Wieczorek. Młodzież poborowa rocznika 1908 urządza w sobotę dnia 21 bm. o godz. 20 w sali p. Bambera wieczorek pożegnalny, połączony z zabawą taneczną w ściśle zamkniętem kółku.

Pożary. Spalił się w Książu pow. Strzelno, stóg zboża, własność rolnika p. Foldy. Powstał również pożar w majątku Czarnotul pow. Mogilno, własność p. Bartza. Pastwą płomieni padła stodoła 4-klepiskowa, zapełniona zbożem. W ub. tygodniu powstał pożar w Sławsku Dolnym, pow. strzeliński. Palił się dom mieszkalny i stodoła, własność gospodarzy pp. Malickiego i Gestaltera.

Z kroniki żałobnej. Dnia 12 bm. zmarł radca ubogich, ś. p. Albert Morawietz, kupiec ze Strzelna, w wieku lat 69.

Gębice.

W Gębicach zgłoszono trzy listy wyborcze. Lista niemiecka jednakże została z powodu nieformalności unieważniona.

Pożar. W sobotę wieczorem spaliły się dwa stogi pszenicy u p. Władysława Manuszewskiego w Strzelcach. Tego wieczoru odbywało się u p. M. wieńcowe. Przypuszcza się, iż ogień został podłożony. — W niedzielę o godz. 22 wybuchł pożar w zagrodzie p. Łukowskiego w Czarnotulu. Spaliła się stodoła, maszyny oraz narzędzia rolnicze i całkowite zbiory zboża. Straty są dość poważne, gdyż ubezpieczenie było bardzo niskie. Nadmienić należy, iż Czarnotul posiada dużą ilość osadników, lecz nakże do ratowania było tylko kilka osób.

Wiadomości z Gniezna.

Z walnego zebrania Tow. Uczestników Powstania Wlkp. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ucz. Powst. Wlkp. zagaił w ub. niedzielę komendant p. Pruss, oddając następnie przewodnictwo w ręce p. por. Glessmannowi, który do pióra powołał p. Mikulskiego a na ławników p. Zandera i Ziółkowskiego. Po sprawozdaniach członków starego zarządu oraz dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: p. Glessmann — prezes, p. Malinowski — wiceprezes, p. Kańczak — sekretarz, p. Andrzejewski — zast. sekr., p. Miśkiewicz — skarbnik, p. Pruss — komendant, p. Biernata — zast. komendanta. Ławnikami zostali pp.: Błażejewski i Kamiński, zaś do komisji rewizyjnej weszli Krawczyński, Bednarek i Abel.

Strzelanie świętomichalskie Bractwa Strzeleckiego. Przy pięknej pogodzie odbyło się dn. 15 bm. strzelanie o godność króla świętomichalskiego. Okazało się, że najlepszy rezultat osiągnął p. dyr. Michał Nowak (83 pkt.), zaś na godność I. rycerza wybił się p. Bilski Jan (83 p.), II. rycerzem natomiast został p. Kazimierz Trzebny. W strzelaniu do tarczy orderowej i premjowej pierwsze miejsce zajął p. Leon Ptschyody przed p. Pawlakiem, dalsze miejsca zajęli p. Bilski (III.), Granecki (IV.), Słomowicz (V.), Streich (VI.), M. Nowak (VII.). W strzelaniu do tarczy kropkowej wreszcie I. miejsce zajął p. Trzebny, II. p. Malka a III. p. Gust.

Kradzieże. W nocy z 13 na 14 bm. dokonano kradzieży w składzie bławatów p. Poturalskiej Haliny w Miłosławiu, na której szkodę skradziono różnych rzeczy na łączną wartość 2000 zł. Ze strychu domu mieszkalnego gospod. Szramy Andrzeja w Sieraszewku pow. Gniezno skradziono w ub. sobotę bieliznę wartości 150 zł. Na jarmarku w Powidzu skradziono Zielińskiej Rozalji z Charbina pow. Gniezno 300 zł. gotówki.

W czasie bójki robotnicy Krygier Stanisław i Kosicki Jan, pobili ciężko robotnika Bendkę Józefa, zam. w Czerniejewie.

Wypadek motocyklowy. Marja Sikorzanka, zam. przy Rynku i Cecylja Gdeczykówna, zam. przy ul. Trzemeszeńskiej, zostały w ub. niedzielę na ul. Tumskiej najechane przez motocykl p. Maciejewskiego z ul. Trzemeszeńskiej, odnosząc lekkie obrażenia rąk i nóg. Ofiary wypadku odwieziono do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku odstawiono je do domu. Według zeznań świadków wypadku, winę ponosi kierowca, niej. Górny z ul. Dąbrówki, który nie posiada prawa jazdy motocyklem.

Zuchwałej kradzieży dokonali w ub. sobotę około godz. 8-ej wieczorem jacyś sprawcy na szkodę Pawła Czajkowskiego, zam. przy ul. Chrobrego 22, którzy w czasie nieobecności domowników przeszukali mieszkanie i zabrali 180 zł. Do mieszkania wtargnęli złodzieje przy pomocy dobranych kluczy.

Wyrzysk.

Głosowanie do Rady Miejskiej nie odbędzie się. Na ręce komisji wyborczej wpłynęły trzy listy kandydatów (dwie polskie, jedna niemiecka). Jedynie listę nr. 1 (Obywatelski Blok Gospodarczy), jako odpowiadającą w zupełności wszelkim wymogom ustawowym, uznała komisja wyborcza za ważną. Listy zaś nr. 2 i nr. 3 z powodu zasadniczych braków ustawowych komisja uznać musiała za nieważne. Z tego powodu głosowanie przewidziane na dzień 6 października br., zostało odwołane, a Magistrat ogłosił dnia 12 bm. nast. wynik wyborów:

1) Samberger Walerjan, aptekarz. 2) Szopiński Franciszek, robotnik. 3) Januszewski Józef, kierownik szkoły. 4) Malich Władysław, kupiec. 5) Siudziński Leon, mistrz rzeźn. 6) Guenther Marjan, urzędnik. 7) Kościerski Franciszek, rolnik. 8) Szczepański Andrzej, chałupnik. 9) Romiński Józef, mistrz kołodziejski. Oprócz tego przeszli z listy nr. 1 jako nieaktywni (zastępcy): 10) Rewoliński Józef, kupiec. 11) Kiłapa Józef, nacz. Kasy Skarb. 12) Szpera Bolesław, robotnik. 13) Langenau Franciszek, kupiec. 14) Kubiński Michał, kowal - rolnik.

Rogoźno.

Kradzież. W ub. tygodniu skradziono z zamkniętego mieszkania kierownika rzeźni p. J. Nowaka większą ilość ubrań i bielizny na sumę przeszło 1000 zł. Dochodzenia nie dały żadnego wyniku. Sprawca kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

Premjowanie bydła i trzody. W dniu 13. bm. odbyło się na Nowym Rynku premiowanie bydła i trzody staraniem wydziału powiatowego i Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.

Z POMORZA.

CHEŁMNO. Pożar stodoły ze zbożem. Spaliła się na szkodę Aleksandry Ossowskiej w Pilewicach pow. Chełmno, stodoła z tegorocznem zbożem, ogólnej wartości około 240.000 zł. Spalony objekt łącznie z plonem żniwnym ubezpieczony był na powyższą sumę. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

BRUSY. Kradzież koni. Skradziono na szkodę rolnika Dunajskiego Jana w Brusach pow. Tczew, cztery konie, wartości 6.000 zł.

GNIEW. Pożar. Dnia 14 bm. spaliła się stodoła i chlew na szkodę Józefa Chylareckiego w Tilawach. Budynki ubezpieczone były na sumę 25.000 zł, zbiór żniwny, będący własnością Czarneckiego Władysława, dzierżawcy, ubezpieczony był na sumę 45.000 zł. Ogólna strata wynosi 70.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

GDYNIA. Strajk piekarzy zażegnany. Jak się dowiadujemy, strajk piekarzy w Gdyni, o którym pisaliśmy, został w dniu 14 bm. zlikwidowany.

Bysław.

Osobiste. W ub. wtorek pobłogosławiony został związek małżeński p. Babińskiego, leśniczego z Jeziorna nadleśnictwa Trzebciny, z p. Ireną Flissówną, córką wielce szanowanego posiedziciela w Minikowie. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. prob. Rosentreter.

Dzieci u Stołu Pańskiego. Ub. niedziel. przystępowały dzieci tut. parafji do pierwszej komunji św. Dzieci wprowadzono w procesji przy śpiewie „Kto się w opiekę" do kościoła, gdzie ks. prob. Rosentreter odprawił Mszę św. Po stosownem przemówieniu czcigodnego duszpasterza złożyły dzieci przyrzeczenie wiary, poczem przyjęły pierwszą Komunję św. Po nabożeństwie otrzymało każde z dzieci obrazek pamiątkowy.

Nowe przedsiębiorstwo. W domu p. Krzyżelewskiego otworzył p. Jan Trzciński, przybyły z Rytla, skład bławatów, konfekcji, towarów krótkich, obuwia itd.

Łasin.

Powiatowy kurs strażacki. Przy cudnej pogodzie odbył się w ub. niedzielę powiatowy kurs strażacki, w którym wszystkie straże z powiatu grudziądzkiego wzięły udział, w liczbie 120 osób i to z Grudziądza, Szynwałdu, Budy, Radzyna, Świecia nad Wisłą, Mniszka, Goczałek, Partosina, M. Tarpna, Bursztynowa, Nowej Wsi i Łasina. O godz. 7 rano rozpoczęły się ćwiczenia, które trwały do godz. 6 wiecz. z przerwą na nabożeństwo i obiad. O godz. 8 rano wyruszono na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. Karczyński. Kurs zaszczycił swą obecnością p. starosta Niepokulczycki, asesor p. Ziółkowski i sekretarz Wydz. Pow. p. Gibas. Na zarządzenie starosty Niepokulczyckiego wzięło udział w kursie 17 wójtów i sołtysów z pow. grudziądzkiego. Kursem kierował inspektor wojew. komendant p. Kaszewski z Grudziądza. Z władz wojew. strażackich brali udział pp. prezes burmistrz Tomczyński, skarbn. p. Górny z Łasina, okręgowy naczelnik z Brodnicy p. Słuszewski. W konkursie 1 miejsce zdobyła Straż Pożarna z Świecia nad Wisłą, 2 miejsce Małe Tarpno, 3-cie Szynwałd. Straże Pożarne z Grudziądza i Łasina ćwiczyły poza konkursem. Na zakończenie kursu Straż Pożarna z Łasina pokazała ćwiczenia wzorowe, które się ogólnie podobały.

ZMARLI.

Ś. p. **Albert Morawietz**, radca ubogich, lat 69, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Witold Zajączkowski**, inżynier-technolog, w Poznaniu.

Ś. p. **Walerjan Cieślewicz**, w Osińcu.

Ś. p. **ks. dr. Feliks Puchalski**, kanonik kapituły warszawskiej, dziekan warszawski, proboszcz parafji św. Antoniego w Warszawie.

Ile złowili nasi rybacy?

Z Gdyni donoszą:

Z powodu niezwykle sprzyjającej pogody nasi rybacy wyjeżdżali na połów prawie codziennie. Połowy były dobre, przyczem podstawową zdobyczą były płastugi, a właściwie jeden z tego gatunku: stornia; nieźle również łowiono skarpie. Pod tym względem rok bieżący przedstawia się daleko korzystniej od ubiegłego. Widać tu wpływ coraz to zwiększającej się flotylli kutrów motorowych. Na otwartem morzu połowy dochodziły nieraz do przeszło 300 kg. dziennie na jeden kuter.

Śledzie były poławiane w drobnych ilościach. Dopiero z początkiem drugiej połowy miesiąca większa ilość śledzi pojawiła się na miejscach tarła przy cyplu helskim. Oprócz zwykłych śledzi daje się zauważyć stosunkowo spora ilość alozy. Rzadka ta przy naszych brzegach ryba dotychczas była pojawiana tylko w pojedyńczych okazach.

Węgorze, których główny okres połowu przypada na miesiące jesienne, już się rozpoczął przy użyciu wszystkich więcierzy. Połowy narazie nie są duże.

Nieźle poławiano makrele większe. Zbyt jej jest zapewniony, gdyż poszukiwana jest przez detalicznych konsumentów i wędzarnie.

Połowy wątłuszy w stosunku do poprzedniego miesiąca nieco się zwiększyły, natomiast zmniejszył się połów kwapów. Ryby słodkowodne utrzymały się na wysokości poprzedniego miesiąca, zwiększył się tylko połów szczupaków.

Ogólna ilość zdobyczy równa się połowom lipcowym, natomiast wartość zwiększyła się o 125 tysięcy złotych, na co wpłynęło podniesienie się cen na poszczególne gatunki, a głównie zwiększona zdobycz cenniejszych gatunków, jak makrela, węgorz i szczupak.

Wędzarnie wykazały więcej ruchliwości aniżeli w poprzednich miesiącach. W obwodzie puckim było czynnych 13 przez 18 dni w miesiącu, w obwodzie helskim 4. Przerobiono razem około 35.000 kg.

Złowiono w sierpniu razem 266.253 kg. ryb wartości 477.334 zł.

Ogółem zajmowało się rybactwem 925 rybaków przy użyciu 82 kutrów motorowych i 217 łodzi żaglowych i posługiwano się 4790 sieciami zestawnemi, 400 pławnicami, 50 włokami i 2195 żakami.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej premjera rewelacyjnej sztuki E. Kalkowskiej p. tyt. „Proces Jakubowskiego" (Józef). Sztuka ta, oparta na tragedji polskiego robotnika, niewinnie straconego przez sądy niemieckie, niedawno wstrząsnęła publicznością Berlina, a obecnie z olbrzymiem powodzeniem grana jest na scenie warszawskiego teatru „Ateneum". W Toruniu „Proces Jakubowskiego" wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Reżyseruje sztukę p. J. Cornobis, w roli Jakubowskiego wystąpi p. M. Serwiński. Inne role w wykonaniu całego zespołu. Dekoracje artysty malarza p. W. Makojnika.

Zebranie Komitetu Tygodnia Lotniczego. Dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli wojewódzkiej posiedzenie Komitetu Tygodnia Lotniczego.

Kradzież z włamaniem. Dnia 16 bm. zgłosiła Garstecka Pelagja, zam. w Toruniu przy ul. Strumykowej kradzież z włamaniem. Skradziono rzeczy ogólnej wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

Kradzież futra. Dnia 16 bm. Rogecka Juljana, zam. w Toruniu przy ul. Lelewela, zgłosiła kradzież z włamaniem. Skradziono 1 futro, ubrania i bieliznę wartości 1500 zł.

Nieudałe włamanie dwóch złodziejaszków z Łodzi. Dnia 15 bm. posterunkowy Niezgódka podczas pełnienia służby obchodowej na ul. Szerokiej został zawiadomiony o włamaniu do składu tytoniowego Czachli przy ul. Szerokiej. Wyżej wymieniony udał się natychmiast na miejsce, gdzie przytrzymał kręcącego się opodal podejrzanego osobnika, niosącego dwie walizki w ręku. Przy osobistej rewizji post. Niezgódka znalazł komplet narzędzi, służących do włamania oraz dwadzieścia kilka wytrychów. Włamywacza odstawiono do tut. komisarjatu. Włamywaczem jest, jak się później okazało, niebezpieczny kasiarz z Łodzi, Józef Gralak karany dwuletniem więzieniem za włamania kasowe.. W toku przeprowadzonych dochodzeń przytrzymano na dworcu Toruń-Przedm. wspólnika Gralaka, któremu udało się zbiec — Kaźmierczaka Michała, również policyjnie notowanego, zam. w Łodzi. Obaj przytrzymani przyznali się, że przyjechali do Torunia w celu dokonania włamania, po wybiciu jednak otworu do sklepu Czachli, zostali spłoszeni. Ustalono również, że ostatnie dwa włamania, dokonane w składzie tytoniowym Kapczyńskiego przy ul. Mickiewicza oraz „Browarach Chełmińskich" zostały również dokonane przez Gralaka i Kaźmierczaka.

Motocyklista wpadł na drzewo. Dnia 15 bm. na skręcie szosy Rożankowo - Piwnice pow. Toruń, biorący udział w rajdzie motocyklistów Prelewicz Jan z Grudziądza, jadący z szybkością 120 km. na godzinę — najechał przy wymijaniu furmanki motocyklem na drzewo, przyczem odniósł poważne obrażenia wewnętrzne.

Chełmża.

Z dniem 10. bm. kursuje nowy autobus osobowy na linji Chełmża, Kończewice, Warszewice, Lubianka w powiecie toruńskim, Grzybno, Unisław w powiecie chełmińskim, Dąbrowa, Ostromecko, Fordon i Bydgoszcz i z powrotem. Odjazd z Chełmży o godz. 8 rano, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 9,30 rano. Odjazd z Bydgoszczy 11,30, przyjazd do Chełmży 13,30. Odjazd Chełmża 14,00, przyjazd Bydgoszcz 16,00. Odjazd Bydgoszcz 18,15, przyjazd Chełmża 20,15.

Przedstawienie amatorskie Tow. Powst. i Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się w Willi Nowej udatne przedstawienie amatorskie p. t. „Więzień Magdeburga", zorganizowane przez Tow. Powst. i Woj. Całość sztuki wypadła bardzo dobrze. Główną rolę grał p. Murawski Jan, który zasługuje na szczególną pochwałę. Amatorzy pp. Klara Piasecka, Krzyżanowski, Lewandowski, Sobieralski, Zieliński Józef, Łęcki, Bilski, Zasadzki, Łęgowska i inni nie szczędzili trudu i pracy, aby dać zebranym wartościową rozrywkę.

Nad świeżą mogiłą. Śmierć okrutna zabrała w ostatnich dniach ś. p. Antoniego Witomskiego z Chełmży, młodzieńca w kwiecie wieku. Zmarły był jednym z najgorliwszych członków Tow. Podoficerów Rezerwy. Smutek wielki ogarnął rodzinę pp. Witomskich. W dniu 15 bm odbył się pogrzeb z domu żałoby. Kondukt żałobny prowadził ks. Gabrych w asyście ks. dziekana Zalewskiego przy udziale Bractw kościelnych, Koła Podoficerów Rezerwy ze sztandarem oraz przy licznym udziale publiczności. Orkiestra pułku saperów z Torunia pod batutą kapelmistrza p. Kamińskiego odegrała cały szereg pieśni żałobnych.

Z pobytu starosty dr. Bogocza. Dnia 13 bm. przybył do naszego miasta na pożegnanie ks. biskupa ordynarjusza dr. Okoniewskiego starosta powiatu toruńskiego dr. Bogocz. W czasie swego pobytu w Chełmży p. starosta interesował się sprawą budowy boiska, które zwiedzał w obecności komendanta powiatowego P. W por. Zalewskiego z Torunia.

Chojnice.

Nowy dowódca garnizonu. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojsk. mianowany został dowódcą I. Baonu Strzelców chojnickich inż. dypl. Adolf Fleszer.

Osobiste. Pan Wilczewski, naczelny sekretarz Magistratu, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Święto Przysposobienia Wojskowego. Niedzielny obchód święta Przysposobienia Wojskowego wypadł okazale i sprawnie. Przyczyniła się do tego niewątpliwie pogoda, która tak zawodnikom jak i publiczności dała możność wzięcia licznego udziału w uroczystości. W sobotę przeciągnął ulicami miasta wspaniały capstrzyk z udziałem 3 orkiestr: wojskowej, kolejowej i Młodzieży Katolickiej. W capstrzyku wzięły udział wojsko i tow. P. W. W niedzielę, po uroczystem nabożeństwie, przemówił z balkonu ratusza starosta dr. Rzóska, następnie odbyła się wspaniała defilada, w której wzięły udział liczne towarzystwa P. W. z pięknie przybranymi wozami, jak: harcerzy, żeglarzy, sokołów, kolejarzy i inne. Na czele defilady szedł starosta dr. Rzóska, w otoczeniu komitetu. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski w koszarach dla zawodników i zaproszonych gości. „Dziennik Bydgoski" reprezentował Wasz korespondent. Podczas obiadu koncertowała orkiestra garnizonu. Po smacznym i obfitym obiedzie udano się na boisko w lasku miejskim, gdzie odbyły się zawody sportowe.

Tuchola.

Z Bractwa Strzeleckiego. Ub. niedzieli odbyło się strzelanie miejsc. Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o godność króla żniwnego, jego rycerzy jak i o nagrody. Królem żniwnym został p. Edward Szpitter, pierwszym rycerzem p. Strzelecki, drugim p. Góralewski. Nagrody przy strzelaniu do tarczy pieniężnej zdobyli: pierwszą p. Podgórski, drugą p. Szpitter, trzecią p. Franciszek Sommer, czwartą p. Urbanowski, piątą p. Chmarzyński. W strzelaniu do tarczy srebrnej — pierwszą p. Fr. Sommer, drugą p. Podgórski, trzecią p. Szpitter, czwartą p. Urbanowski, piątą p. Góralewski, szóstą p. Wienckowski, siódmą p. Strzelecki.

Pożary, pożary... W majętności Białowierza powstał pożar od iskry z lokomobili, który zniszczył szopę, w której znajdował się warsztat kołodziejski, zapasy drzewa i inne przedmioty. Na miejsce wypadku przybyły trzy sikawki: dwie z Tucholi i jedna z Kiełpina. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się ocalić obok położony chlew i stodołę. Powstałe straty pokryje ubezpieczenie. — W Gostyczynie spalił się wskutek uderzenia gromu, stóg owsa na szkodę sołtysa p. Piotra Mroza. Szkody, wynoszące około 2000 zł, pokrywa ubezpieczenie. — M Małej Kloni spalił się stóg koniczyny rolnikowi p. Krügerowi, wartości 1400 zł. Pożar powstał od uderzenia pioruna. — W Wielkiej Kloni uderzył piorun w stóg słomy rolnika p. Bałdygi. — W lesie państwowym leśnictwa Zielony Dół nadleśnictwa Lipowa, powstał pożar, który zniszczył około 5 mórg 10-letniego zagajenia.

Z Klubu Tennisowego. Ub. niedzieli odbyła się rozgrywka pomiędzy miejsc. Klubem Tennisowym „Wrona", a Klubem Tennisowym z Chojnic. Wynik rozgrywki był 1:8. na korzyść Tucholan. Klub Tennisowy „Corona" przystępuje obecnie do zorganizowania sekcji junjorów.

Z Stow. Młodzieży Kupieckiej. Ub. niedzieli urządziło miejsc. Stow. Młodzieży Kupieckiej wycieczkę do Wiela w powiecie chojnickim. Wyjazd nastąpił samochodem p. B. Thiela. W Wielu zwiedzono słynną kalwarję, wysłuchano mszy św., a po południe spędzono nad jeziorem. W drodze powrotnej zatrzymano się w Czersku na kilka chwil.

Kradzież. Do rolnika p. Kisielewskiego w Żalnie włamali się złodzieje i skradli odzieży i bielizny na blisko 200 zł.

Tczew.

Z walk zapaśniczych. W ub. piątek odbył się mecz bokserski na wyzwanie arbitra z turnieju walk zapaśniczych, p. Bejnarowicza przeciw szampionowi Łotwy, Mortonowi. W trzeciej rundzie zwyciężył Morton. Do boksu sędziował miejsc. amator p. Siedszlag w języku niemieckim, co się ogólnie zebranym na sali widzom nie podobało.

Sadło mu bokiem wylazło. W tych dniach schwytano robotnika firmy „Export-Backen", który wynosił z magazynu 5 kg sadła.

Czyżby z łakomstwa? Jacyś osobnicy okradli w tych dniach kiosk z wodą sodową i różnemi słodyczami, należący do p. Heleny B. ul. Sobieskiego 29. Złodzieje skradli pozostawiony w kiosku płaszcz damski, kilka flaszek piwa i kilka tabliczek czekolady, ogólnej wartości około 140 zł.

Afiljacja Pomorskiego Automobilklubu.

Jak się dowiadujemy, w dniu 11. bm. zawartą została umowa afiljacyjna między Automobilklubem Polski w Warszawie i Pomorskim Automobilklubem w Bydgoszczy.

Z chwilą zawarcia tej umowy Pomorski Automobilklub wchodzi do rzędu Klubów reprezentowanych przez Automobilklub Polski jako Klub Narodowy w „Międzynarodowym Związku Klubów Automobilowych uznanych w Paryżu", mając równocześnie zapewnione zastępstwo swych interesów zarówno w stosunku do Klubów zagranicznych jak i do polskich władz centralnych.

Sukces ten osiągnięty po niespełna roku istnienia Pomorskiego Automobilklubu jest żywym dowodem pracy Klubu, starającego się swym członkom nietylko ułatwić i uprzystępnić życie towarzyskie i przyczynić się do rozwoju sportu samochodowego przez urządzanie wspólnych imprez sportowych, ale i ułatwiać poszczególnym członkom jak najszersze korzystanie z posiadanych przez nich maszyn przez wydawanie im za minimalną opłatą tryptyków, międzynarodowych świadectw drogowych i innych oficjalnych dokumentów.

Afiljacja Pomorskiego Automobilklubu z Automobilklubem Polski w Warszawie jest potężnym krokiem naprzód w dalszym rozwoju Klubu i zyskiwaniu nowych członków — to też szczerze gratulując, życzymy Pomorskiemu Automobilklubowy jak najlepszego rozkwitu na przyszłość, odsyłając wszystkich zainteresowanych, a dotychczas niezrzeszonych w Pomorskim Automobilklubie — do sekretarjatu tegoż w Bydgoszczy, przy ulicy Matejki 10, telefon nr. 10-12.

Z Grudziądza.

Okazja dla kupca. Jest do nabycia skład papieru w Grudziądzu, w dobrym punkcie, z powodu choroby właścicielki. Chodzi o to, aby tej placówki polskiej nie zajęli żydzi, którzy się ubiegają o ten skład. Adres wskaże filja „Dziennika Bydgoskiego", Grudziądz, ul. Groblowa 5.

Wielki konkurs okien wystawowych. Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu organizuje z okazji jubileuszu 10-lecia Związku Tow. Kupieckich a Pomorzu, wielki konkurs okien wystawowych i wyznaczył w tym celu trzy nagrody i to: jedną dla branży bławatniczej, jedną dla branży spożywczej i jedną dla różnych branż. Do konkursu dopuszcza się miejscowe kupiectwo chrześcijańskie, zorganizowane i niezorganizowane. Dekoracja okien winna być ukończona w sobotę dnia 21 bm. do godz. 12-ej w południe. Pozatem okna winne być odsłonięte przez sobotę dnia 21 oraz w niedzielę dnia 22 bm., dla dyspozycji Jury Konkursowej, przyczem w oknie przeznaczonem do konkursu winna być umieszczona tabliczka z napisem „Okno wystawowe do konkursu". — Wszelkich informacyj odnośnie warunków konkursu udziela Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz, ul. Wybickiego 39 II p. telef. 193. Ponieważ tego rodzaju imprezy należą do rzadkości, wzywamy już dziś wszystkich kupców chrześcijańskich do jaknajliczniejszego udziału w konkursie.

„Informator". Znane zaszczytnie biuro buchalteryjno-rewizyjne p. Alojzego Kamrowskiego w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8, tel. 606, wydaje miesięcznik „Informator", którego nr. 9 na miesiąc wrzesień opuścił już prasę i zawiera: I. Wykaz płatnych podatków, II. Ważne okólniki Ministerstwa Skarbu. „Informator" p. A. Kamrowskiego stał się dla kupca nieocenionym doradcą.

Groźny pożar. W ub. poniedziałek o godz. 15-ej powstał pożar w domu przy ul. J. Wybickiego nr. 1, w mieszkaniu starszego posterunkowego p. Gorlickiego. Ofiarą pożaru padło całkowite urządzenie mieszkania. Spalił się również prawie cały dach. Straż Pożarna bardzo szybko ogień ugasiła. Powód pożaru nieznany, śledztwo w toku. Z chwilą wybuchu pożaru, p. rotmistrz Godlewski pospieszył pp. Gorlickim na pomoc, ratując panie z płonącego już pokoju. Z uznaniem trzeba podnieść odwagę i zimną krew p. rotmistrza Godlewskiego.

Miesięczne zebranie Narod. Organizacji Kobiet odbędzie się dnia 20 bm. w hotelu Kellasa o godzinie 7,30. Na porządku dziennym są ważne sprawy, związane z wyborami do Rady Miejskiej.

Sekcja Mandolinistów „Sokoła" I. w Grudziądzu zawiadamia niniejszem, że lekcje gry odbywają się regularnie co poniedziałek i środę o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego, gdzie przyjmuje się także zapisy nowych członków.

Dożynki. Ub. niedzieli urządziła Straż Pożarna t. zw. „Dożynki" w ogrodzie Tow. Ogródków Działkowych przy ul. Cegielnianej. Przygrywała orkiestra Straży Pożarnej. Dla uciechy licznych gości zbudowano karusel własn. pomysłu, kilku różnych szałasów, bud oraz zainicjowano wędkowanie, strzelanie o nagrody, rzucanie do ruchomej figurki i inne ciekawe rzeczy. Rojno i gwarno było na tym festynie ludowym. A szczególnie wieczorem, gdy przeszło 200 różnokolorowych żarówek zabłysło światłem. Bawiono się wesoło, a przebrani strażacy za rolników i pajacy bawili licznie zebraną publiczność. Szkoda, że było za mało miejsca dla tych tłumów, które nie mogły się pomieścić. Dzielnej naszej Straży Pożarnej życzymy dalszego powodzenia i tej popularności, jaką się Straż cieszy, o czem ub. niedzieli naocznie się przekonaliśmy.

Komisja porozumiewawcza przedstawicieli miast słowiańskich.

Z Poznania donosi P. A. T.: W ub. niedzielę dnia 15 bm. odbyła się w ratuszu poznańskim konferencja przedstawicieli miast Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, w sprawie utworzenia porozumienia wyżej wymienionych czterech państw słowiańskich. Zadaniem tej konferencji jest przyczynienie się do wzajemnego zbliżenia i poznania miast tych czterech państw.

Celem dokonania tego zadania komisji organizacyjnej będzie udzielanie sobie wzajemnie przez miasta wymienione wyżej sprawozdań z wyników gospodarczej działalności miast, wspólne zjazdy gospodarcze miast, wzajemna wymiana prelegentów, wystawy i wycieczki oraz wszelkie inne imprezy, które w dalszym rozwoju działania swego uzna za pożyteczne dla osiągnięcia tego celu i wykonania swego zadania. Ukonstytuowawszy się jako komisja porozumiewawcza przedstawiciele miast wymienionych wyżej państw słowiańskich postanowili protokół konferencji podpisać w Warszawie dnia 17 września br. W miarę szybkiego rozwoju stosunków gospodarczych przeistoczy się komisja porozumiewawcza na sojuszniczą miast słowiańskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. p. Działdowo. Szkoda.

F. H. Wprost do Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 września 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza, Józefa z Kupertynu.
Jutro: Januarego b., Teodora.
Wschód słońca: godz. 5,40.
Zachód słońca: godz. 18,8.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia.
2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj cieszący się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem **„Carewicz“**. Obsada premjerowa.

INAUGURACJA SEZONU DRAMATU.

W nadchodzącą sobotę, t. j. 21 bm. premjera jednej z najlepszych komedyj Fredrowskich p. t. **„Zemsta za mur graniczny“**. Prawdziwy humor, głęboka pogoda ducha, przewyborna charakterystyka osób, to największe zalety utworu ojca komedji polskiej. Galerja przewybornych postaci znajdzie wykonawców w najlepszych siłach naszego teatru z pp.: Korecką, Kadenem, Łapińskim, Lochmanem na czele. Oprócz wymienionych, wystąpią pierwszy raz na naszej scenie artystka teatru łódzkiego p. Kopijowska w roli Klary, p. Koczyrkiewicz z Teatru Miejskiego ze Lwowa w roli Wacława, oraz pp.: Pill i Klejer, artyści teatru Reduta w Wilnie w rolach murarzy. Wieczór poprzedzi „Prolog“ napisany specjalnie na otwarcie sezonu w Bydgoszczy przez Emila Zegadłowicza. Udział w „Prologu“ bierze cały zespół artystyczny. Reżyserję prowadzi K. Korecki.

W niedzielę, 22 bm. pierwsza w nowym sezonie „popołudniówka“, którą wypełni sympatyczna operetka Falla **„Młodość w maju“**. Ceny zniżone.

ADA SARI w Bydgoszczy.

Ada Sari, najsłynniejsza współczesna śpiewaczka koloraturowa, nazwana przez krytykę całego świata „niedościgłym fenomenem“ genjalną swą sztuką przewyższająca śpiewaczki tej miary, co Tetrazzini, Galli-Curci, Toti dal Monte i inne światowe gwiazdy — wystąpi jedyny raz w naszem mieście **w nadchodzący poniedziałek, dnia 23 września br. w Teatrze Miejskim.**

Dr. Alojzy Raszeja, dyrektor Banku Ludowego, rozmawiając z naszym współpracownikiem o ogólnej sytuacji finansowej, udzielił mu między innemi następujących uwag i spostrzeżeń, które bez wątpienia zainteresują szeroki ogół naszych czytelników.

— Od czasu — mówił dr. Raszeja — gdy władzom skarbowym został wzbroniony wgląd do ksiąg bankowych, z których dowiadywali się o wysokości depozytów i wkładek klientów, co im służyło za wskazówkę do wymiarów podatkowych, ruch oszczędnościowy w instytucjach krajowych wzmógł się znacznie. Poprzednie rozporządzenie wypłoszyło nam wiele kapitałów do banków zagranicznych, głównie do Gdańska.

Ale i teraz jeszcze klienci nie bardzo dowierzają nowemu porządkowi rzeczy, i kryją się ze swojemi oszczędnościami w ten sposób, że nie składają pieniędzy na swoje nazwisko, tylko pod pewnem bankowi i klientowi znanem hasłem. Jeżeli taki pan przedłoży bezimienną książeczkę oszczędnościową i poda umówione hasło, wypłata żądanego kapitału następuje bez trudności.

Fiskus dochód z kapitałów opodatkował w ten sposób, że banki od wypłacanych klientom procentów muszą na rzecz rządu potrącać 10%. Daje to skarbowi niewielki stosunkowo dochód, bo około 10 miljonów rocznie, a podwiązuje w wiele większej mierze u ogółu zmysł oszczędzania. Rząd swoim zwyczajem spłodził i na tem polu e-tatyczny kwiatek, mianowicie forytując Kasy Oszczędności uwolnił od tego podatku złożone w nich kapitały do wysokości 5.000 zł. Naturalnie z przywileju tego, który ma na celu popieranie małych kapitalistów, korzystają i więksi kapitaliści, rozkładając swoje oszczędności na więcej książeczek po 5000 zł. Inne banki, chcąc skutecznie konkurować z Kasami Oszczędności, ten dziesięcioprocentowy podatek rządowy muszą brać na swoje konto, co podraża znów niepotrzebnie wydatki administracyjne banków.

Ciekawym objawem płynności jeszcze naszego ruchu oszczędnościowego jest fakt, że klienci przeważnie składają swoje oszczędności nie jako wkładki procentowe, tylko na rachunek bieżący, aby módz tymi pieniędzmi każdego czasu dysponować. Z początkiem lata np., a więc w martwym niejako sezonie, wkładki napływały wyjątkowo obficie. Z nadejściem zimy jednak pieniądze te zostaną przeważnie wycofane na zimowe zakupy, jak na ciepłą odzież, na węgiel i t. d. Nie są to więc oszczędności w ścisłem tego słowa znaczeniu, tylko chwilowa lokata obrotowego lub użytkowego kapitału. Niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, że stosunki pod tym względem znacznie się poprawiły, do czego przyczynił się też poważnie zaaranżowany na wiosnę Tydzień Propagandy Oszczędności.

Z DNIA.

Spotkanie.

Wśród ludzi w życiu spotykanych tłumu,
O których pamięć tak szybko przemiją,
Lubię te oczy, w których się odbija
Prześliczne światło serca i rozumu.

I lubię czoła, gdzie myślące życie
Jest wypisane jak na białej tarczy,
Bo wtedy jedno spojrzenie wystarczy,
Ażeby zawrzeć pakt przyjaźni skrycie.

Jeden przed drugim duszy nie odsłania
A już o sobie wszystko dawno wiemy
I tylko uśmiech, uścisk ręki niemy
Mówią o ślicznej radości spotkania.

Henryk Zbierzchowski.

Kandydaci do Rady Miejskiej,



którzy obiecują wyborcom zaprowadzić w mieście spokój i porządek.

— **Plen. zebranie Komitetu Floty Nar.**, które odbyło się dnia 16 bm. o g. 20 w sali pos. Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. adw. Nieduszyńskiego, obradowało nad dalszą akcją dotyczącą wzrostu naszej floty morskiej według następujących punktów porządku dziennego: zagajenie, protokół z ost. zebrania, sprawozdania: gen. sekretarza Okr., przewodniczącego Komisji Finansowo-Propagandowej, delegatów Kół Powiatowych, urządzenie „Tygodnia Floty Nar.“, odezwy do społeczeństwa, unormowanie źródeł dochodu na r. 1930, instrukcje dla t. zw. korespondentów, wolne wnioski.

Prócz miejscowych członków Komitetu (30 osób), byli też obecni delegaci z Inowrocławia, Wyrzyska i Byszewa. Żniwo dotychczasowej akcji przedstawia dochód w sumie 19065 zł 37 gr, deponowanych w Komitecie Głównym w Warszawie.

Kilka ważnych uchwał, które zapadły na zebraniu, dotyczy wewnętrznej pracy Komitetu. Z tych jedną w interesie nieobecnych (na zebraniu) członków Komitetu podajemy: „Komitet Wykonawczy ma prawo skreślić z listy członków Komitetu tych, którzy trzykrotnie bez podania usprawiedliwienia nie zjawią się na zebraniu; w miejsce opieszałych Komitet Wyk. będzie kooptować nowych członków.

— **Zaginiona.** Dnia 27 marca br. wydaliła się z domu swego męża przy ulicy Jackowskiego 15-16 Antonina Paczkowska, z domu Szczypińska, która dotychczas nie wróciła i wszelki ślad po niej zaginął. Stroskany mąż uprasza każdego, ktoby wiedział co o jego żonie, aby zechciał o tem donieść pod powyżej podanym adresem, lub do policji. Ma ona lat 25, wysoka 158 cm., szczupła, pociągła na twarzy, oczy niebieskie, włosy ciemno-blond przystrzyżone; ubrana w letnią suknię w kwiaty, płaszcz granatowy z białym futrzanym kołnierzem, jasne skórzane trzewiki i takież pończochy.

— **Ostre strzelanie bojowe.** Dnia 19 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piech. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. dywizji piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice). Drogi prowadzące w tym kierunku strzeżone będą przez własne posterunki.

Wziął dwa tysiące złotych, a skór nie dostarczył.

Do firmy Lipszyc przy ulicy Jagiellońskiej, zgłosił się pewien osobnik, który zaproponował firmie korzystne kupno większej ilości skór surowych. Osobnik ów przedstawił się firmie jako stały mieszkaniec Bydgoszczy i syn właścicielki większej realności. Twierdził on, że ma sposobność nabyć skóry bardzo tanio, jednak nie ma na to potrzebnej gotówki w sumie 2000 złotych, a szkoda byłoby puścić tak dobry interes, na którym firma i on mogą dobrze zarobić.

Na oświadczenie p. Lipszyca, że przecież tak poważnej sumy nie może powierzyć bez żadnej gwarancji, osobnik wyraził gotowość wystawienia weksla z podpisem swej matki, właścicielki realności, na co p. L. zgodził się.

Po otrzymaniu weksla, p. L. wręczył osobnikowi dwa tysiące zł, oczekując na skóry. Gdy jednak przez dłuższy czas osobnik skór nie dostarczał, p. L. udał się do niego, lecz tu spotkało go przykre rozczarowanie. Osobnik bowiem oświadczył, że skóry niema, a pieniądze odda jak będzie miał, przyczem p. L. zdołał stwierdzić, że matka, która podpisała weksel, nie posiada żadnej realności. Sprawa oparła się o kompetentne władze.

— **Ujęcie nieuczciwej służącej.** Policja miejscowa ujęła ową służącą, która po trzygodzinnej służbie, okradłszy swych chlebodawców, zbiegła, o czem już donosiliśmy. Nieuczciwą tą służącą jest 20-letnia Agnieszka Bronikowska, bez stałego miejsca zamieszkania, pochodząca z Rogoźna. Została ona odstawiona do dyspozycji sądu.

W tramwaju.

— Pani Łepkowska, wróciła już panina Ceśka?

— Nie wróciła, ino mi z Warszawy pisała, aby ji pieniędzy posłać, bo na te wyprawe do Palestyny musi dać sobie włosy utlenić i nagniotki kazać powycinać, a taka girykira (pisze) srogo dość pięniędzy kosztuje.

— Dziewucha panią buja, a pani jej wierzy.

— Pewnie z facetami po Warszawie na rozdobędę chodzi.

— Tego ja sie tyż boje i dlatego posłałam ji pieniądze, aby mi w te pędy do domu wracała. I chyba już wróci dziś albo jutro.

— Żeby ji to pani bodaj łeb zmyła jak sie patrzy.

— Nimoge być z nią tak obces, bo dziewczyna zaraz wlazuje do łóżka i płacze, że ma migrane. Na świętego Jana za te wianki wywałkoniłam ją ździebko, to potem musiałam okłady ji robić i mrówczym spirytusem nacirać, bo uwaliła się bez ruchu i tylko język ji styrczał z gęby, jakby już na amen fertig była.

— Ma pani utrapienie z tą dziewuchą, ma!

— I jeszcze jakie, moja pani Piernoga. Szczyńście całe, że mój mąż jest taki spokojny i skromny człowiek, bo inaczy do cna zwarjować by przyszło.

— Paninemu mynżowi tyż ta spokojność gardłem wyłazi. Niech sie ino troche rucha, albo swoje zdanie powi, to już lanie bierze, obiadu nie dostanie i jeszcze, żeby niewiem jaki mróz albo zaduch, w chliwie nocować musi.

— Męczennik bidny i tyle.

— Ludzie kochane, kto wam te wszystkie głupoty opowiada?

— Nikt opowiadać nie potrzebuje, bo całe Czyżkówko patrzy na was. Przecie w paninym domu, to cały dzień jak w kipiącym garku.

— Bodaj wam jęzory sparaliżowało!

— A cóż było w te niedziele? Nie szturknęła pani męża tak, że łbem do cebra wleciał i gębę sobie gorącą ospą sparzył!

— To jest dycht insza sprawa, to była kłótnia małżyńska o polityke. On chciał na trójke do Rady miejski głosować, bo (powiada) wole już bolszewików niż takie życie w domu. A ja, że to w każdym jego przekonanie uszanuje, powiadam: głosuj jak chcesz, bo to rzecz sumienia i ja cie do czegu inszego namawiać nie byde. Jak Boga kocham, żem tyle tylko powiedziała!

— I dała mu pani przytem w pysk.

— Ale nie tak, żeby aż do cebra wlecieć musiał. Chłopisko słabe, potknął sie i niechcący wpadł do wrzątku. Widocznie palec Boży był w tem, bo jeszcze nie wylazł, a już prosić zaczął: ady Zuziu, ady dej pokój, już byde na Chadecje głosować!

— Rynek Pana Marszałka Piłsudskiego!

Pomorski Związek Klubów Kręglarskich



w Bydgoszczy urządza w dniach 20, 21 i 22 bm. pierwsze kulanie o godność króla i 2 rycerzy. Kulanie odbędzie się na 3 kręgielniach i 5 torach a mianowicie na dwutorowej kręgielni Luckwalda, Resursy Kupieckiej i jednotorowej w Kasynie Cywilnem. — Jak z powyższego widzimy, sport kręglarski nabiera coraz więcej znaczenia i okazuje coraz większą ruchliwość pod obecnym zarządem, a mianowicie pp.: K. Kujawskiego jako prezesa Związku, jego zastępcy Waltera oraz Mielnika jako kierownika imprez sportowych, Mantheya, Berndta, Kijeka itd.

Powyżej podajemy pierwsze zdjęcie zarządu w otoczeniu zaproszonych prezesów oraz członków poszczególnych proszonych klubów kręglarskich, należących do Związku.

Przypomina się jeszcze, że w królewskiem kulaniu mogą brać udział tylko członkowie proszonych klubów. Po kulaniu, t. j. w niedzielę, 22 bm. nastąpi o godz. 22 ogłoszenie króla związkowego oraz 2 rycerzy. Ponadto przewidzianych jest 10 nagród honorowych dla tych członków, którzy największą ilość drzewa osięgną. — Następnie odbędzie się na dużej sali Resursy Kupieckiej wspólny komers i zabawa. Przygrywać będzie orkiestra 62 p. p.

Pomorski Zw. Klubów Kręglarsk.
w Bydgoszczy.

Z sali sądowej.

Powrotna kradzież.

Przed pierwszą izbą karną sądu okręgowego, sekcja A, odpowiadał 41-letni Stefan Janicki z Psar, powiatu tureckiego, żonaty i ojciec dwojga dzieci, karany, oskarżony o powrotną kradzież, dokonaną w czerwcu r. 1927 w dwóch wypadkach. Sąd, pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego, skazał Janickiego na półtora roku więzienia, z której to kary darowano mu na mocy amnestji 6 miesięcy i zaliczono areszt śledczy.

Niepoprawna złodziejka.

Przed tą samą izbą, zasiadła na ławie oskarżonych 24-letnia Stefanja Szubatówna z Kamienia, powiatu łódzkiego, bez zawodu i bez stałego miejsca zamieszkania, dwukrotnie już karana za kradzież, oskarżona o dokonanie kradzieży.

Oskarżona w czerwcu rb. dokonała kradzieży różnych części garderoby na szkodę Maciejewskiej w jednym wypadku i na szkodę Janusiowny w drugim i za to zasądzoną została na 16 miesięcy więzienia z zaliczeniem jej aresztu śledczego.

Podkopał się do pokoju.

Ta sama izba karna rozpatrywała sprawę 23-letniego Władysława Judy z powiatu rawskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o kradzież.

Oskarżony, karany już za kradzież, podkopał nocną porą ścianę szczytową domu i tą drogą dostał się do pokoju swego szwagra, któremu skradł 347 zł.

Sąd wymierzył mu za tę sztuczkę karę jednego roku ciężkiego więzienia.

— **Wyjaśnienie.** Odnośnie do zamieszczonej w wtorkowym numerze naszego pisma notatki p. t. „Przytrzymany na zielonej granicy", wyjaśnić należy, że p. Ludwik Jędrzejewski, po przejściu granicy, sam zgłosił się do władz wyjaśniając, że wobec trudności, jakie mu robiły władze niemieckie z wydaniem paszportu, zmuszony był przejść zieloną granicę. Policja w Bydgoszczy tylko ze względów formalnych odstawiła go do sędziego śledczego gdzie został przesłuchany i następnie zaraz zwolniony.

— **Najechanie rowerami.** Dnia 16. bm. o godzinie 9,15, najechany został w ulicy Nakielskiej przez rowerzystkę Martę Semrau, 6-cio letni Eryk Romański, zamieszkały u rodziców przy ulicy Wincentego Pola 1, doznając przytem złamania nogi. Ciężko okaleczonego chłopca odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy św. Florjana.

Tegoż samego dnia i przy tejże ulicy zdarzył się o godz. 16,30 drugi wypadek najechania przez rowerzystę. Mianowicie, Maksymiljan Niemczewski, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 25, najechał na 7-letnią Helenę Machalińską, zamieszkałą u rodziców przy ulicy Nakielskiej 112. Doznała ona lekkich obrażeń i odstawiona została do domu rodziców. Rodzice za mało uważają na swe dzieci.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 12 na 13 bm. włamali się nieznani złodzieje do hurtowni wyrobów tytoniowych p. Leonarda Wresy przy ulicy Kościelnej 5 i skradli pewną sumę gotówki oraz kilka paczek papierosów.

— **Zginął bez wieści.** Dnia 29 lipca br. wydalił się z domu rodziców 15-letni chłopiec Jan Morański, zamieszkały przy ul. Bocianowo 13a. Dla łatwiejszej orjentacji podajemy jego rysopis: wysoki 1,20 mtr., rude włosy, granatowe ubranie z białym wykładanym kołnierzem, czarne pończochy i czarne wysokie sznurowane buty. Ktoby wiedział o tem, gdzie on się znajduje, proszony jest o zawiadomienie o tem zmartwionych rodziców.

Wielkie zbiegowisko wywołała w nocy z 15 na 16 bm. na ulicy Jagiellońskiej, niej. Anna Molik, która będąc w stanie pijanym, zachowywała się w sposób gorszący. Została jednak ujęta i odprowadzona do aresztów policyjnych.

Z działalności Komitetu Organizacyjnego Tow. Walki z Nieszczęśliwemi Wypadkami.

W dniu 17 bm. przewodniczący Komitetu p. inż. Oszczakiewicz udzielił naszemu sprawozdawcy wywiadu w sprawie pierwszych poczynań młodego, liczącego zaledwie 6 tygodni istnienia Komitetu.

Nie zasypia się tam, jak widać, gruszek w popiele. Sekcja propagandowa Komitetu może się już pochwalić odczytami w Bydgoszczy, w Solcu Kujawskim, w Toruniu, a ostatnio w dniach 11 i 12 bm. w Krakowie. Zwłaszcza ostatnie odczyty w Krakowie doznały dużego powodzenia, bo nietylko zawiązano tam Komitet Regjonalny Towarzystwa, lecz ponadto przedstawciele zrzeszeń pracodawców, zamówili dwa tysiące egzemplarzy broszurek propagandowych p. t. „Strzeżonego Pan Bóg strzeże". Broszura ta wydana nader starannie drukiem Zakładów Graficznych „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy, w krótkiej a zwięzłej treści, zawiera najniezbędniejsze wskazówki zachowania ostrożności przy pracy.

Pozatem sekcja propagandowa **prowadzi pertraktacje z wytwórniami filmowemi celem wykonania pierwszego polskiego filmu z dziedziny ochrony pracy.** Film ten również będzie nosił tytuł „Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Przewodniczący Komitetu został przyjęty bardzo przychylnie przez p. ministra Pracy i Opieki Społecznej, który przyrzekł asygnować środki niezbędne dla szerzenia propagandy, a mianowicie urzeczywistnienia projektowanej serji odczytów w szeregu miast wojewódzkich i w innych ośrodkach przemysłu, jak np. Bielsk, Kalisz, Radom, Dąbrowa Górnicza, Pińsk, Grodno i inne. Jak to wyżej zaznaczyliśmy, cykl ten rozpoczęto w Krakowie i Toruniu.

Dalsze szczegóły podamy po posiedzeniu Komitetu, wyznaczonego na piątek dnia 20 bm. w sali Lengninga, na godzinę 18.

Szajka zorganizowanych oszustów.

Na terenie Bydgoszczy i okolicy coraz częściej pojawiają się jacyś eleganccy panowie, przedstawiający się za upełnomocnionych przez wielkie firmy bankowe zagraniczne do przeprowadzenia pertraktacji z tutejszemi firmami, pragnącemi zaciągnąć długoterminowych pożyczek. Transakcje zaś takie odbywają się następująco:

Do jakiejś większej firmy przybywa taki elegancki pan, mówiąc, że słyszał, iż firma chce zaciągnąć długoterminową pożyczkę, którą on może jej ułatwić, jako przedstawiciel takiego a takiego banku zagranicznego. Rozpoczynają się pertraktacje, układy, korespondencje, spisywanie warunków etc., poczem elegancki pan oświadcza, że wkrótce przybędzie do firmy pełnomocnik banku celem zbadania jej gwarancji. I rzeczywiście po niejakimś czasie przybywa w samochodzie, jeszcze więcej elegancki pan, który szczegółowo ogląda i bada fabrykę, realność, czy skład, potem znowu pisze, obiecuje i wreszcie każe sobie zapłacić za tę fatygę kilkaset złotych, a prócz tego jeszcze pobiera jakąś większą kwotę na pokrycie kosztów związanych z pożyczką.

Po dłuższym czasie oczekiwania zjawia się wreszcie pewnego dnia pierwszy pan, zaopatrzony w kopertę z pieczęciami zagranicznemi, z której wyciąga na firmowym blankiecie pisany list, odmawiający pożyczki, z powodu niedostatecznej gwarancji.

Są to wyrafinowani oszuści, którzy w ten sposób poszkodowali już kilka firm w Bydgoszczy, a ostatnio jedną z bardzo poważnych fabryk, która na tej „transakcji" straciła kilka tysięcy złotych.

Ostrzegamy więc przed tą zorganizowaną szajką oszustów, mającą wspólników nawet zagranicą, którzy to wspólnicy mają za zadanie odpowiednią korespondencją, prowadzoną rzekomo imieniem danego banku, zamaskować oszustwo i nadać mu wszelkie pozory prawdy

Wypadki przy pracy.

W fabryce „Kabel Polski", 25-letni tokarz Franciszek Armknecht, będąc zajęty przy szmerglowaniu matrycy, dostał się ręką do futra tokarni, doznając przytem obcięcia końca średniego palca u lewej ręki.

W fabryce wód mineralnych Ewalda Jeske, 21-letni robotnk Wincenty Bagniewski, jadąc wozem naładowanym deskami, skutkiem obsunięcia się desek, spadł z wozu, doznając pęknięcia chrząstki nosowej i zranienia nogi. Odwieziono go do lecznicy na Bielawkach.

W warsztacie kowalskim Fr. Czarneckiego w Solcu, 20-letni czeladnik kowalski Stanisław Dahlke, będąc zajęty przy naprawie młockarni, doznał urwania palca u prawej ręki.

W fabryce płyt klejonych „Oswa", 29-letni robotnik Władysław Ługowski, przy podawaniu płyt uderzył ręką w stół tak silnie, że doznał otłuczenia kości w palcu u lewej ręki.

W tej samej fabryce, 28-letni robotnik Jan Kortas, przy przepychaniu koła piły taśmowej, doznał przecięcia palca u prawej ręki.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Niezwykle ciekawy tytuł dzisiejszej premjery zapewne zainteresuje niejednego miłośnika kina. Wiemy coś o tem, że nietylko tytuł, który brzmi **„Ucieczka od miłości"** budzi sensację, ale i treść nie banalna oraz wystawa oryginalna i gra pięknej Jenny Jugo. Nadprogram farsa i tygodnik.

NOWOŚCI. Dziś premjera filmu p. t. **„Sygnał wśród burzy"** (srebrny różaniec) wzruszający dramat w mistrzowskiej realizacji Denisona Cliffta, z bardzo ciekawego życia marynarzy, ilustrujący przejścia tych morskich lwów. Akcja toczy się na morzu i na lądzie, obfituje w imponujące zdarzenia jak groźna burza na Atlantyku, wspaniałe regaty w Coves. W rolach głównych znakomita para artystów Lilian Rich, pamiętna z dramatu „Ben - Hur" i John Stuart. Jako dodatek „Oj ta Ludwika" — wesoła komedja.

MARYSIEŃKA z powodzeniem wyświetla iście szampańską komedję p. t. **„Panienka z objektywem".** W roli głównej czarnobrewy urwis Bebe Daniels.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2, od 18 do 26 b. m. włącznie nieczynny.

CORSO wyświetla, trzymający widza w niebywałem napięciu wielki dramat z życia artystów rewjowych p. t. **„Varieté".** W rolach głównych największy tragik świata Emil Jannigs i jego niezrównana o przecudnych oczach partnerka Lya de Putti. Nadprogram „Ach te usta". Początek o godz. 6,30.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA.

Warszawa. 12,05: Koncert gramofonowy. 12,50: Wiadomości z P. W. K. 16,30: Koncert gramofonowy. 17,50: Ostatnie nowiny z Wystawy. 18,00: Koncert popołudniowy. 19,25: Komunikat roln. i met. 20,30: Koncert.
12,55 **Hilversum.** Koncert.
15,45 **Paryż.** Koncert radjoorkiestry.
16,20 **Kraków, Katowice, Warszawa.** Program dla dzieci i młodzieży: „Złota sarenka".
17,15 **Budapeszt.** Węgierskie pieśni ludowe
17,25 **Katowice.** Odczyt „Początki chrześcijaństwa na Śląsku", wygł. prof. Wł. Dzięgiel.
17,50 **Budapeszt.** Koncert orkiestry operowej.
18,45 **Daventry.** Recital fortepj.: Bach.
19,05 **Wrocław.** Muzyka operetkowa.
19,20 **Poznań.** Odczyt rolniczy.
19,25 **Wilno.** Audycja literacka.
20,05 **Wiedeń.** Opera Delibesa „Lakme". i czardasze.
20,30 **Poznań.** Koncert muzyki wiedeńskiej.
20,30 **Kraków, Katowice.** Koncert wieczorny.
20,30 **Medjolan.** Opera Verdi'ego „Rigoletto".
21,00 **Praga.** Koncert: Rousseau, Beethoven, Boccherini, Haydn.
21,00 **Rzym.** Koncert muzyki włoskiej.
22,05 **Barcelona.** Muzyka hiszpańska.

— **Przejechany przez samochód chłopiec zmarł.** 8-letni Bernard Orsztynowicz, o przejechaniu, którego przez samochód donosiliśmy, zmarł tegoż samego dnia nie odzyskawszy już przytomności. Rozpacz stroskanych rodziców niema granic, było to bowiem bardzo dobre dziecko, uczące się pilnie i rokujące rodzicom duże nadzieje na przyszłość. Chłopiec właściwie powracał ze szkoły, kiedy go zaskoczył nieszczęśliwy wypadek śmierci. Nieszczęśliwym rodzicom wyrażamy szczere współczucie.

— **Kradzież z okna wystawowego.** Dnia 18. bm. o godz. 4 nad ranem, nieznani złodzieje wyrznęli szybę w oknie wystawowym składu bławatów Mordki Wergiera przy ulicy Grunwaldzkiej 139 i skradli z tegoż okna jeden płaszcz damski gabardynowy, jedno ubranie męskie granatowe i jeden swetr męski, ogólnej wartości 210 zł.

— **Nieprzytomna alkoholiczka.** Na placu Poznańskim przechodzący patrol policyjny, znalazł na pół rozebraną, leżącą na ulicy nieprzytomną kobietę, którą była 30-letnia Frieda F. Kobieta była pijana do nieprzytomności, więc na wytrzeźwienie odwieziono ją karetką sanitarną do aresztów policyjnych.

— **Bójka uliczna.** W nocy z 17 na 18 bm. przy ulicy Lubelskiej z niewiadomej przyczyny powstała głośna awantura, a następnie bójka między 21-letnim Stanisławem M. i 21-letnim Janem J. z jednej strony, a pewnym żołnierzem 62 p. p. z drugiej strony. Żołnierz umiał się skutecznie przeciwstawić dwum napastnikom i przy pomocy policjanta odprowadzić ich do komisarjatu. Awanturnicy dalej awanturowali się w komisarjacie, gdzie wybili szybę w drzwiach schodowych. Osadzono ich w areszcie.

— **Czyje rzeczy.** W wydziale śledczym policji państwowej, znajdują się dwie sztuki materjału ubraniowego i jedna męska koszula, które to rzeczy odebrane zostały złodziejom. Poszkodowani mogą się zgłosić celem rozpoznania i odebrania.

— **O rozpoznanie zwłok topielicy.** Policja śledcza jeszcze raz podaje do wiadomości, że w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 73, znajduje się fotografja trupa nieznanej kobiety, którą dnia 12. bm. wyłowiono z kanału przy moście św. Trójcy. Kobieta miała na bieliźnie monogram „A. M.“. Uprasza się więc każdego, ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wyjaśnień co do identyczności nieznanej kobiety, aby zechciał zgłosić się w wydziale śledczym i zobaczyć celem rozpoznania fotografji.

— **Kradzież portfelu z gotówką i wekslami.** W nocy z dnia 16 na 17 bm. w jednym z lokali restauracyjnych skradziono w zagadkowy sposób p. Piotrowi Domańskiemu z Poznania portfel z gotówką 700 zł i dwoma wekslami na 700 złotych z żyrem Nitsche i Sp. Poznań, oraz wykaz osobisty na nazwisko poszkodowanego.

— **Ujęto** niejakiego Feliksa Kowalewskiego, zamieszkałego przy ulicy Łuckiej 9 za kradzież z włamaniem dokonaną w mieszkaniu p. Strelania przy ulicy Błonia 17. Kowalewski między innemi skradł również p. Str. pieczęć firmową, którą ostemplował weksle, fałszując przytem podpis i weksle te puścił w obieg.

— **Kradzież masła z piwnicy.** W nocy z 17 na 18 bm. włamał się zapomocą rozerwania kłódki do piwnicy właściciela cukierni p. Buryńskiego przy ulicy Dworcowej 37, złodziej i skradł pewną ilość masła.

Najgorszy interes magistratu warszawskiego — piekarnia mechaniczna.

„Express Poranny“ donosi: Nie ulega już dziś wątpliwości, że piekarnia miejska (w Warszawie) była złym interesem dla miasta. **Kosztowała miljony**, po to, aby być przedsiębiorstwem **deficytowem**.

Piekarnia mechaniczna wypieka 15 tys. chleba dziennie, podczas gdy dopiero przy 40 tys. dziennego wypieku może się opłacić. Piece i wszelkie urządzenia do wypieku 40 tys. bochenków są gotowe, ale nie są w użyciu — z braku odpowiedniej ilości odbiorców. A zważyć trzeba, że z obecnego, stosunkowo nieznacznego wypieku, zaopatrywane są już wszelkie szpitale, ochronki, i przytułki miejskie, z drugiej zaś strony to, że liczono się nawet z możliwością wypieku do 90 tys. sztuk chleba dziennie.

Obliczenia te chybiły i **interes robi plajtę.** Powinno to być **ostrzeżeniem**, dla dalszych tego rodzaju przedsięwzięć magistrackich.

Co jest przyczyną niepowodzenia piekarni miejskiej, trudno nawet osądzić, bo chleb nie jest zły. Powiadają, że jego forma, **brak kminku** i t. p. nie odpowiadają gustom publiczności warszawskiej, która **nie może się do tego chleba przekonać.** Tłumaczenia te oczywiście sprawy nie wyjaśniają. Poprostu piekarnia miejska, w dodatku na tak wielką skalę zakrojona **była w Warszawie niepotrzebna i tyle.**

Kto wygrał na loterji?

W dziewiątym dniu ciągnienia 5 klasy 19 polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

20 000 zł. nr. 132270.

15 000 zł. nr. 148356.

10 000 zł. nr. 152714 166611.

5 000 zł. nr. 15213 147474 170382.

3 00 zł. nr. 49627 50730 76273 92093 92782 98798 132213 137546 139730.

2 000 zł. nr. 127933.

1 000 zł. nr. 1377 8703 13073 42323 43942 44382 49451 69984 74367 74647 75315 78754 78603 90658 95421 98673 108428 113925 115341 123965 132495 138853 151377 161899 164057 171167 179580 180346.

600 zł. nr. 2812 3288 11677 19473 25137 25874 26318 30738 35132 44825 45813 49528 51205 65095 57320 61980 62174 64207 68632 72730 92404 96029 97662 102448 103149 104997 117013 116769 120503 131186 159698 160785 168361 171015 137666 182444.

500 zł. nr. 1463 2117 2740 3700 3826 4141 4409 4917 5733 6299 6509 8563 12623 12785 13061 13917 13949 15653 15743 17394 17440 18076 19722 20607 24074 24403 24419 25352 28167 28176 29464 30031 30998 31072 31680 31802 32486 32520 33741 33960 34365 37672 39080 39458 40376 41055 43883 44645 45395 46436 46645 47089 47271 47332 47767 47903 49214 49809 50487 53031 53035 53542 53868 54238 54576 56444 58047 58092 59979 60873 62120 65103 65289 65801 66242 67639 67908 68374 70408 72508 74215 74499 78559 79051 80049 80189 80661 82083 82948 83105 83615 84143 84453 84605 86334 86370 87082 88114 90841 92112 94875 95682 96588 97220 100522 101286 101540 102804 104643 107952 109557 110312 110550 116308 117109 117609 117852 118556 118893 121346 124316 124942 125232 125268 125876 125990 120224 127461 129016 132387 133866 135219 136168 137156 138521 139033 139412 139613 141798 141986 142373 142662 143210 143708 143789 144185 144512 145707 147451 149444 154210 154409 156189 157234 158109 160063 160151 160743 161170 161872 162711 169785 169824 170796 170986 171124 171817 171903 175070 175674 176016 176280 170726 178378 179166 181110 82704.

6-go października rozpoczyna się VI Tydzień LOPP. Pamiętajcie Rodacy, że siła i potęga Polski to jej lotnictwo.

— **Kradzież indyków i kur.** Panu Janowi Ceglarkowi, zamieszkałemu przy ulicy Gajowej 38, skradł jakiś złodziej ze stajni dwa indyki, a p. A. Frenkensteinowi, zam. przy ulicy Senatorskiej 48, skradł po drodze najprawdopodobniej ten sam złodziej dwie kury z kurnika.

Ze sportu.

Zwycięstwo naszych wioślarek.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Warszawie międzyklubowe regaty kobiece z udziałem Anglji zorganizowane przez Warszawski Klub Wioślarek.

Wśród załóg startujących znajdowały się również nasze sympatyczne wioślareczki bydgoskie na czwórkach półwyścigowych, mające jako groźnego przeciwnika Wojskowy Klub Wioślarski z Warszawy. Zwyciężył **Bydgoski Klub Wioślarek** uzyskując doskonałą formę i technikę. Zdaniem fachowców była osada B. K. W. najlepszą ze startujących na czwórkach półwyścigowych w składzie: sternik Molska, wioślarki Śmierówna, Radwańska, Świetlikowska i Popielanka. Oficjalnie reprezentowały B. K. W. pp. Władysławowa Maciejewska i Czesława Romańska.

Nagrodę honorową w postaci pięknego puharu ufundowanego przez panią Prezydentową Mościcką wziął Warszawski Klub Wioślarek. Dzielne Warszawianki startowały po raz pierwszy na czwórkach wyścigowych mając przeciwnika w znanych Angielkach reprezentowanych przez londyński Ace Ladies Rowing Club. Osadę warszawską trenowała wyłącznie sterniczka p. K. Dziewulska, której należy się za wysiłki i gorliwą pracę pełne uznanie.

W biegu międzynarodowym na jedynkach wyścigowych zwyciężyła Angielka Erie Kirton o 2 długości łodzi Grabicką.

Z innych biegów wymienić należy zasłużone zwycięstwo kaliszanek nad osadą Warsz. Klubu Wioślarek, oraz zwycięstwo Warsz. Klubu Wiśl. nad osadą „Syreny“. **Wł.**

K. S. „Polonja“. 19. bm. o godz. 17 na stadjonie mecz I. druż. z kombinowaną druż. Zbiórka drużyn o 16,30 na boisku. W skład komb. drużyny wchodzą: Derecki, Lis, Bąk, Golc, Gill M., Puziak, Hubert, Ruciński, Radowski, Szulc, Tyszka, Wojtak, Świątkowski I., Kubik, Figurski, Stock, Kimmel. Kapit. druż. p. Świątkowski. Nie stawienie się zawodników pociąga bezwzględne zawieszenie.

TCZEW. Kolarstwo. W drużynowym biegu kolarskim, który się odbył w dniu Święta Sportowego P. W. i W. F. dla 8. bm. na odległość 25 km. zdobyli tut. zawodnicy Klubu Cyklistów K. P. W. dobre wyniki biorąc wszystkie nagrody. Puhar wędrowny oraz I nagrodę zdobyła drużyna trójka pp. Zurek, Ggurczyk i Boroński w czasie 40 min. 30 sek., II nagr. jedynka pp. Sejkowski, Wyczyński i Jellonek w czasie 45 min., III nagr. drużyna pp. Kubista, Appa i Pawlik w czasie 49 min. 30 sek.

Memorjał w sprawie koncesji Harrimana.

(z) Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w memorjale w sprawie koncesji Harrimana dochodzi do wniosku, że uprawnienie elektryczne firmy W. A. Harrimann and Co **nie odpowiada interesom gospodarstwa narodowego Polski.**

Udział kapitału zagranicznego w naszem życiu gospodarczem jest niewątpliwie pożądany i jest faktem, że warunki takiej współpracy mogą być dla Polski dosyć ciężkie. Jednakże ogólna sytuacja polityczno-gospodarcza naszego kraju nie usprawiedliwia nadawanie temu kapitałowi takich przywilejów, któreby miały podporządkowywać pewnemu monopolowi ugrupowania krajowe lub zagraniczne, które już współpracują lub kiedyś mogłyby współpracować w Polsce.

Obszar uprawnienia, zasadniczo zdawałoby się niedogodny dla koncesji, ze względu na liczne wykrojone obszary innych uprawnień, z biegiem czasu znakomicie może się wyrównać przez wchłonięcie istniejących placówek, ograniczonych w swej wytwórczości i możności dostarczania energji elektrycznej. Sfery gospodarcze są przekonane, że **upadek oferty harrimanowskiej nie wpłynie na ewentualne inne oferty.** Jednakże wobec tego, że zwłaszcza w dziedzinie elektryfikacji współpraca kapitału zagranicznego jest bardzo pożądana, słuszne by było **dążenie do udzielenia tej koncesji w zmodyfikowanej formie.**

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 17. 9. 1929 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica nowa	38,75—37,50
Żyto nowe	24,50—23,75
Jęczmień	25,00—00,00
Jęczmień browarny	28,50—30,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Owies	21,50—23,00
Otręby pszenne	00,00—21,50
Otręby żytnie	18,00—19,00

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 16 września 1929 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38.75—39.75
Pszenica targowa	37.75—38.75
Żyto nowe	24.50—25.00
Jęczmień dworski	25.50—26.50
Jęczmień targowy	24.50—25.25
Owies	22.50—23.25
Mąka pszenna 65%	66.00—63.00
Mąka żytnia 70%	00.00—38.00
Otręby przenne	20 00—21.00
Otręby żytnie	18.00—19.00
Groch Wiktorja	58.00—62.00
Groch Folgera	45,00—48,00
Groch polny	40,00—43,00
Rzepak	65,00—69,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 września 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	000,00—48,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	119,00—120,00
Cegielski H. I em.	00,00—42,00
Goplana I—II	009,00—000,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 18 września za:

dolary amerykańskie	8.85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	171,16
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	123,41
guldeny gdańskie	211,45
szylingi austrjackie	172,12
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,28

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17 9 1929 roku.

Bydło:

A. Woły:

a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	162—170
b) pełnomięsiste, wytuczone woły lat 4 do 7	160—154

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160—170
b) pełnomięsiste młodsze	148—154
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	126—140

C. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	162—170
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	148—158
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	126—140
d) miernie odżywione krowy i jałówki	090—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	000—000

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	240—260
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	220—236
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	210—200
e) liche ssaki	190—180

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tucznei młodsze skopy tuczne	150—160
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	000—140
c) miernie odżywione skopy i owce	000—130

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	256—264
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	248—252
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	240—246
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	228—220
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—210
f) maciory i późne kastraty	000—190

Stan wody w Wiśle w dniu 18. września: Zawichost 0,75; Warszawa 0,92; P'ock 0,31; Toruń 0,11; Fordon 0,11; Chełmno 0,0; Grudziądz 0,15; Korzeniewo 0,40; Piekło — 0,39; Tczew — 0,72; Einlage 2,22; Schiewenhorst 2,50.

Ostatnie wiadomości.

Kto będzie zastępcą dr. Młynarskiego?

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski wrócił z zagranicy i objął urzędowanie. Jutro upływa termin jego 5-letniej kadencji. O ile nie nastąpi nominacja, ustąpi. Nominacja nie jest jeszcze zadecydowana, choć poprzednio wymieniano jako zastępcę dr. Młynarskiego p. Barańskiego, szefa departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu.

Zmarł w sali sądowej.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Z Łomży donoszą, że podczas rozprawy sądowej jeden z skarżonych niej. Cukier dostał ataku sercowego i zmarł na sali. Oskarżony on był o fałszowanie paszportów zagranicznych i ułatwianie nielegalnej emigracji.

Wykolejenie się pociągu.

Inowrocław, dn. 18. 9.

Na dworcu inowrocławskim wykoczyły z szyn cztery wagony pociągu towarowego. Przyczyną wypadku było złamanie się osi jednego z wagonów. Szczęściem wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Ś. p. Helena Cichowiczowa.

Z Poznania donoszą o śmierci ś. p. Heleny Cichowiczowej. Śmierć zaskoczyła ś. p. H. Cichowiczową w Knocke, nadmorskiej miejscowości w Belgji.

Ś. p. Helena Cichowiczowa położyła ogromne zasługi na polu ludoznawstwa. Duża część ludoznawczych zbiorów w Muzeum Wielkopolskiem to dar tej dzielnej ofiarnej obywatelki.

Zmarła była żoną znanego w Poznaniu adwokata i notarjusza i pozostawiła córkę Wiesławę, oraz syna dra Zbigniewa z Marszewa, w pow. pleszewskim.

Dotkniętej tym ciężkim ciosem rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie.

10-lecie sądownictwa wołyńskiego.

Warszawa, (PAT) Dnia 19 września br. sądownictwo wołyńskie obchodzić będzie uroczystość 10-tej rocznicy wznowienia działalności sądów polskich na Wołyniu.

Na uroczystości, których punkt kulminacyjny przypadnie w siedzibie pierwszego utworzonego przed 10-ciu laty sądu okręgowego na Wołyniu — w Łucku, udają się 18 bm. wieczorem pp. minister Sprawiedliwości St. Car, pierwszy prezes Sądu Najwyższego L. Supiński, dyrektor departamentu administracyjnego M. Świątkowski oraz naczelnik wydziału gospodarczo-skarbowego A. Neyman. Program obchodu rozłożony na trzy dni, t. j. 19, 20 i 21 bm., przewiduje się szereg uroczystych aktów zarówno w Łucku, jak i w siedzibie drugiego na Wołyniu Sądu Okręgowego w Równem, z udziałem miejscowych władz, świata prawniczego oraz najszerszych sfer społeczeństwa.

Z życia towarzystw.

Okręg XXI. Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. Posiedzenie zarządu dziś, o godz. 8 w lokalu p. Błocha, Jana Kazimierza.

S. M. P. „Gwiazda". W czwartek o godz. 19,30 nadzwyczajne walne zebranie. W środę, zebranie zarządu o godz. 19.

K. S. „Siła". Walne zebranie 20. bm. o 7 w. u kol. Szarafińskiego, ul. Hetmańska. Klubowe zawody.

Baczność, okręg Stow. Młodz. Polskiej. Dnia 18. bm. o godz. 19 w sali przy kościele św. Trójcy zebranie zarządów bydgoskich S. M. P. Ważne sprawy, jak: zawody okręgowe i święto młodzieży. Zarząd każdego stowarz. winien być w komplecie.

Związek Pracowników Kupieckich. Dnia 18. bm. o godz. 20 w lokalu Lengninga zebranie plenarne. Na porządku dziennym interesujący referat.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie zarządu 19. bm. w salce przy kośc. św. Trójcy. — Schadzka informacyjna I. i II. druż. 21. bm. w salce przy kościele św. Trójcy.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Zebranie 19. bm. o godz. 20 u p. Mellera.

Tow. Uczniów Kupieckich. 18. bm. schadzka w sekret. o g. 8 celem rozdania ról.

Kat. Tow. Rob. Polsk. parafji Serca Jezusa. Zebranie zarządu 19. bm. o g. 6 wsalce parafj. 22. bm. po nieszporach zebranie miesięczne o g. 4.30 w salce p. Mellera, pl. Piastowski. Referat wygłosi p. insp. Kloskowski o akcji katol. i jej znaczeniu.

Kat. Tow. Rob. Polskich par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne 22. bm. o godz. 4,30 w Domu Katolickim. Ważne sprawy.

Sokół V. Okole - Wilczak. Zebranie zarządu w środę 18. bm. o g. 7,30 u p. Kamińskiego „Moniuszko". Z okazji rocznicy zał. towarz. 21. bm. o g. 7 rano w kościele św. Trójcy uroczysta msza św., o czem się członków jak i sympatyków uprzejmie zawiadamia.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w środę, dnia 18 września o godz. 6,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Nadzwyczajne zebranie filji **Tramwaji i Elektrowni** odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Pod Lwem" (dawn. Ognisko) ul. Jagiellońska 71.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Zebranie Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Siernieczku odbędzie się w sobotę 21 bm. o 7 wiecz. w lokalu p. Szlagowskiego. O wyborach do Rady Miejskiej mówić będą kandydaci na radnych ugrupowania Ch. D. NPR. i Stanu Średniego.

Zebranie Narodowego Chrz. Zjednoczenia Pracy odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 **w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.** Referat o wyborach do Rady Miejskiej wygłosi **p. dr. Weimann.** Z powodu ważności referatu uprasza się całe obywatelstwo, ugrupowania Ch. D., NPR i Stanu Średniego o liczny udział. **Zwołujący.**

†

W poniedziałek, dnia 16 września br. o godz. 8-ej wieczorem zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. (w klinice miejskiej) moja najukochańsza żona śp.

Stanisława Weber z domu Pepłowska

przeżywszy 24 lat, o czem donosi w smutku pogrążony

25449) **Mąż z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 18 września b. r. o godz. 4.30 po południu z domu żałoby przy ul. Garbary 11.

Osiedliłem się w Bydgoszczy

Dr. E. Francke

chirurg

Godziny przyjęć: od 10—11 przed poł. i 4—6 po poł.

ul. Zacisze 1. (24862

Oferta.

61 pułk piechoty odda

czyszczenie kominów

w koszarach 61 p. p., budynki b. szpitala wojskowego, budynek przy ul. Gdańskiej nr. 89 i budynek na Strzelnicy szkolnej garn. za umówioną sumę ryczałtową na czas od 1 października 1929 r. do 30 września 1930 r.

Termin składania ofert u Kwatermistrza 61 p. p **do dnia 25 września 1929 r.**

25414) **Kwatermistrz 61 pułku piech.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września 1929 r. o godzinie 11 będę sprzedawał **w Kosztowie** u p. **Jagodzińskiego II** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

zbiory z 5 mórg jęczmienia
„ z 25 mórg żyta
„ z 4 mórg pszenicy.

25499) **Rajewski,** komornik sąd. **w Wyrzysku.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 września 1929 r. o godzinie 12 będę sprzedawał **w Majętności Rzęszkowo** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

12 świń, parówkę z młockarką, 4 konie wyjazdowe, 13 szt. bydła młodocian. itd.

25500) **Rajewski,** komornik sąd. **w Wyrzysku.**

Konkurs.

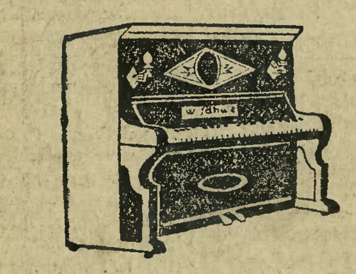
Bractwo Strzeleckie w Tczewie daje

w najm swój dom z restauracją

z wyszynkiem wszelkich napoi alkoholowych, z mieszkaniem 4-pokojowem, salą i pokojami restauracyjnemi i z parkiem kilkunastumorgowym od 15 V. 30 r. Oferty najmu przyjmuje **do dnia 30. X. 1929 r.** skarbnik **Bernard Netkowski w Tczewie,** Starostwo.

Za Zarząd: (25492
(—) Dytkiewicz.

Pianina-Jähnego



odznaczone **złotemi medalami** na wszystkich wystawach. (13860

Spłata ratami do 18 miesięcy.

Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski.

Skład 30×6, z dwoma oknami wystawowemi i świetlicą z góry, w najlepszem centrum miasta Bydgoszczy **zaraz do oddania.** Wiadomość

J. Małkowska, Bydgoszcz, Toruńska 1, I piętro. (13635

Baczność!

Niniejszem podaję pp. Kupcom do wiadomości, iż **składnicę moją** przy **ul. Unji Lubelskiej 1a w Bydgoszczy zlikwidowałem** z dniem 3. 9. br. z powodu podrabiania mego fabrykatu a mianowicie przez napełnianie fałszywego towaru w moje opakowanie i wprowadzanie temsamem w błąd pp. Kupców i Konsumentów. Powyższą sprawę skierowałem do Prokuratorji.

Dla uniknięcia podobnych fałszerstw proszę podawać zlecenia tylko przezemnie upoważnionym podróżującym, które fabryka w Grudziądzu wprost uskuteczni. Z poważaniem (13642

„Piwowar" Wytwórnia Słodu Piwnego i Fabryka Kawy Słodowej
gen. plenipotent W. Ciechanowski, Grudziądz, ul. Koszarowa 24.

Nasz znacznie polepszony

plaster na odciski

jest **w cenie i jakości niedościgniony.**

DROGERJA „POD ŁABĘDZIEM"
Bydgoszcz, Gdańska 5. (24345

Gdzie w Bydgoszczy

kupię z ufnością i

rzetelne

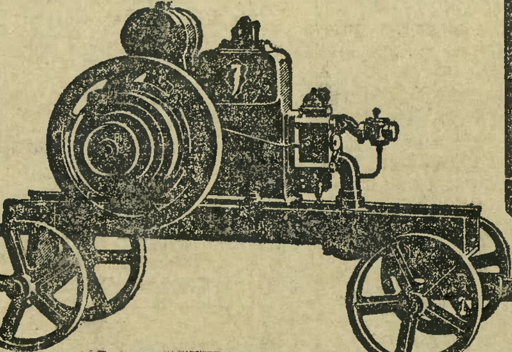
towary futrzane?

W znanym, od **lat 35** istniejącym

Składzie Futer Maks Zweiniger

ul. Gdańska 1.

Wszelkie reperacje fachowo i tanio.
25501



Motory Jaehne'go

z kulkowemi łożyskami wału korbowego proste w konstrukcji, **długotrwałe i oszczędne**

Młocarnie motorowe Jaehne'go

na kompletnych łożyskach kulkowych, **lekkie w biegu i niedoścignione w wydajności.** 22834

Zwiedzajcie nasz bogato zaopatrzony skład.

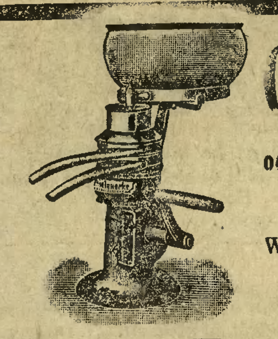
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, św. Trójcy 14b, telefon 79

DRUKI
wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30



Centryfugi „MILENA"

odznaczają się najdokładniejszem odtłuszczaniem, cichym i spokojnym biegiem

We wszelkich wielkościach od 35 do 330 ltr. wydajności na godzinę natychmiast do dostawy.

Dogodne warunki spłaty. 14793

B-cia Ramme, Bydgoszcz
ulica św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Wróciłem

z mej filji nad morzem i przyjmuję od 8–18 z wyjątkiem niedziel i świąt. (25476

PIOTR KOZŁOWSKI
fryzjer damski
ulica Grodzka nr. 18
(kierunek do Fary.)

Płachty

nieprzemakalne, worki jutowe do wszelkich celów, **sienniki, tkaniny jutowe, dery na konie** poleca 23530

Fa. Szulc i Kunert
Sp. z o. o.
Fabryka Namiotów, Płacht i Worków
Poznań, Wożna 12.
Tel. 5802.

Wypożyczamy:
Płachty nieprzemakalne do krycia wagonów na dogodnych warunkach.



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów
zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej
21376

!Aparaty do prania!

KOMPRESOR

„POLONIA"

cena 40 zł z 3-letnią gwarancją. 25455

Tylko Nowy Rynek 3.

Pokaz prania dziś od 3 - 6 po poł.

Jabłka

kupuje stale każdą ilość. Od 30 ctr. odbieram własnem autem 21151

„Kama"
fabryka marmelady
Bydgoszcz
Zduny 13, Tel. 1410.

Skład na filję

celem dzierżawy poszukuje 25334

mleczarnia i piekarnia
Dwór Szwajcarski
Jackowskiego 25-27.

Odwołanie.

Przetarg ogłoszony na dzień **18. 9.** godz. 3 po poł. przy **ul. Hetmańskiej 8-9 nie odbędzie się.**

25505) **Joachimowski,** komornik sądowy.

Szkoła tańców

Wł. Kochańskiego - ul. Sienkiewicza 61
telefon 22-14

otwiera sezon zimowy 1929-30 w środę, dnia 25 września br.

Wpisy na nowe kursy przyjmuje się codziennie w godzinach 12–2 i 4—8. W programie wszystkie tańce salonowe według najnowszego układu. — Szczegóły w prospekcie. (13643

Zbożowca

wykwalifikowanego, z dłuższą praktyką, który może zastąpić w zupełności właściciela, poszukuję od 1. X. br. Szczegółowe oferty pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego. (25268

Kwartet lub kwintet

pierwszorzędny, dla kina w Gdyni potrzebny od 3-go października b. r. 25446

Spieszne szczegółowe oferty kierować:

Kapelm. Schmidt, Gdynia.

Potrzebny od 1 października br. lub wcześniej na kampanje 1929/30

samotny gorzelany

który również umie poprowadzić płatkarnię. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje (25493

Zarząd Maj. Płochocin p. Warlubie.

Poszukuję zaraz lub od 1. 10. br.

dwóch dzielnych ekspedjentów

doświadczonych, z długoletnią praktyką, władających językiem polskim i niemieckim. Pozatem zgłosić się może **wolontarjusz.** Pisemne oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji bez utrzymania uprasza (24951

Teodor Schulz właśc. J. Kunza skład bławatów i konfekcji **Sępólno.**

Stenotypistka

znająca dokładnie język polski, niemiecki oraz stenografję polską **potrzebna natychmiast.** Własnoręcznie napisane oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i dołączoną fotografją przy wolnem mieszkaniu, świetle i opale uprasza

Fabryka Krzeseł Gościcino Spółka Akcyjna
w Gościcinie pow. Morski. (25273

Agentów

sumiennych, pilnych do sprzedaży **maszyn do szycia** za wysoką prowizją poszukuje natychmiast

Leon Studziński
składy maszyn
Kościerzyna (Pomorze)
tel. 67. 23074

Poszukujemy od 15. X.

pomocnika gorzelnianego

z znajomością języka polskiego. Znajomość fachu pożądana. Oprócz wolnej stancji, pensja w miarę wyszkolenia fachowego.

Majętność Liszkowo
pow. Wyrzysk. (25437

Stołowy

młodszy ewent. praktykant z dobremi świadectwami i fotografją może się zaraz zgłosić. Pensja stała przy wolnym stole.

Hotel „Polonja"
Gniew (Pomorze)
Tel. 26. 25387

Praczki.

Poważny zakład fryzjerski poszukuje do prania serwet, płaszczy i froterów po za domem. Ostatnia prała przeszło 6 lat. Poważne oferty z podaniem ceny od sztuki proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „Praczka nr. 3".
25471

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.